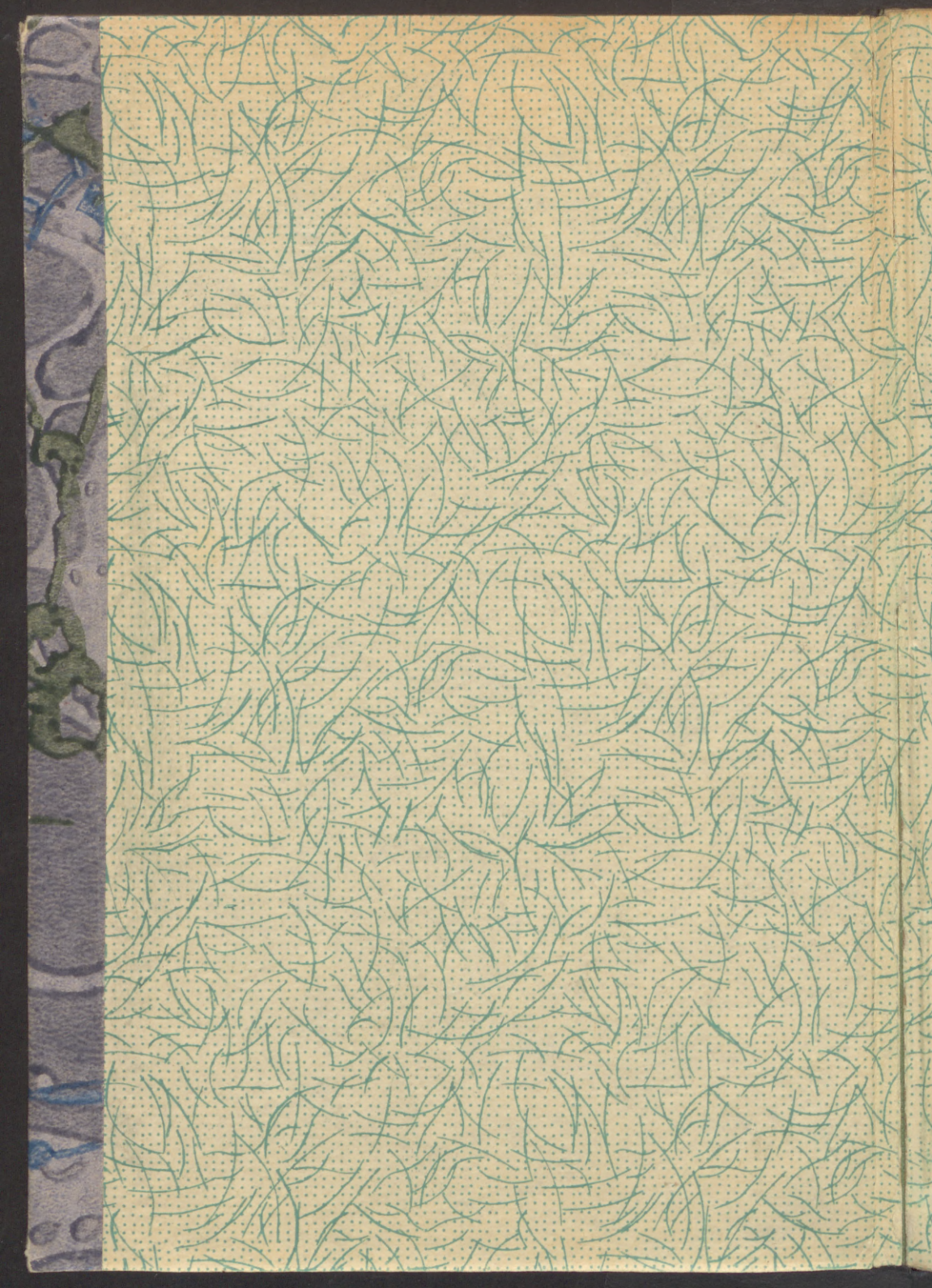
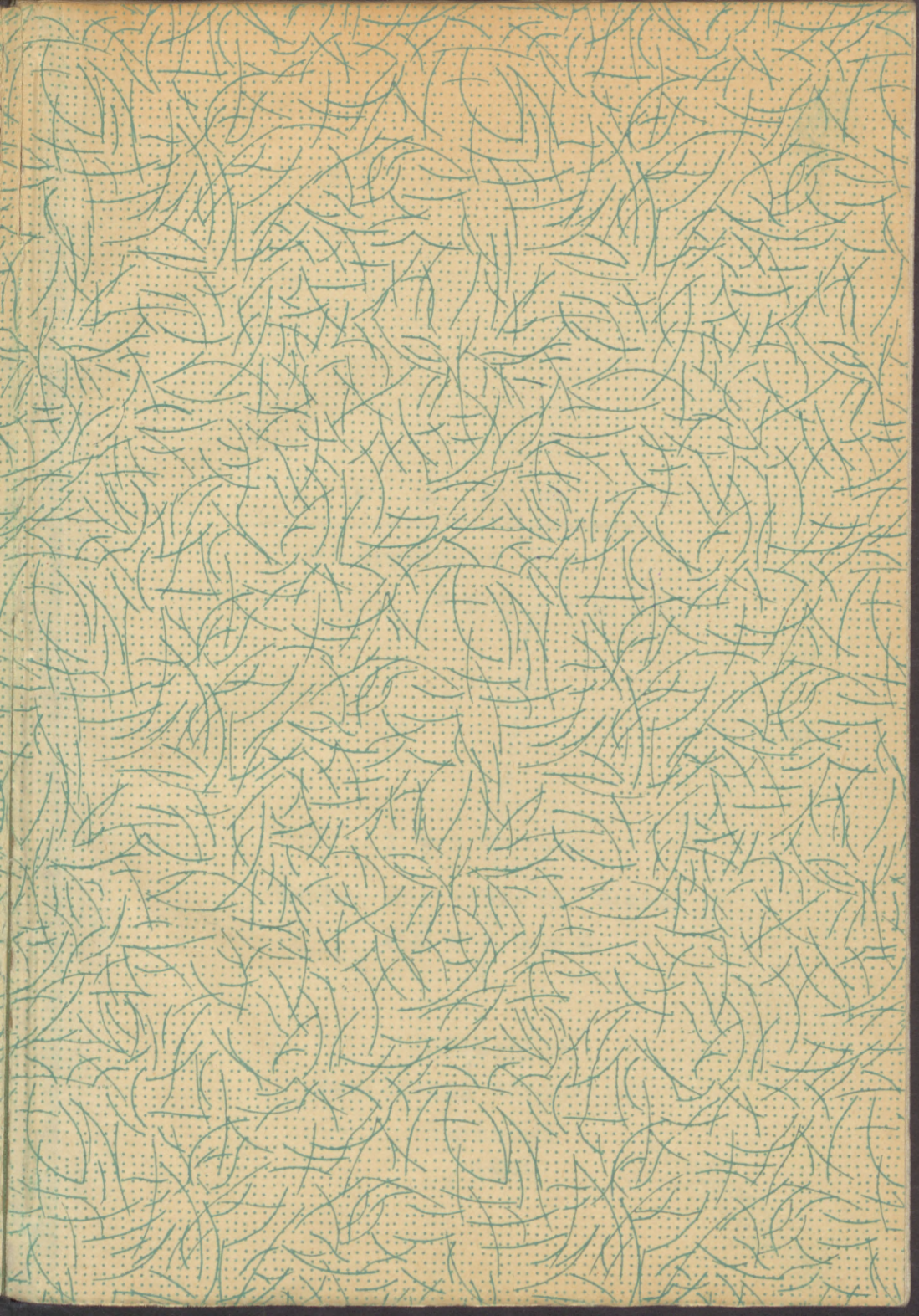


Psalm









T. O. M.

Wła B O ^ Y I M A R K A ^  
płoty i. Błaża w jasi. Paryż 1890  
zakładając, którego wioty a ciemności  
ze S y i t a t e n a w młodości. Wzrost na  
to przyczynił natural. Wzrost na  
jednym kroku wzięty, już można to w  
opracować na belwizie.

P S A L M Y

-----  
w oryginale

" P s a l m e n "

1924

Verlag der weisen Bücher  
M ü n c h e n

Przekład  
Franciszka Skapskiego  
Warszawa  
1940

10.11

10.11.1911

11

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

10.11.1911

Nie o swej własnej drodze wlećci wam  
piszący ! Nadaje on jeno formę słowom  
szukającego, którego wiódł z ciemności  
ku Ś w i a t ł u w miłości . Uczeń ma  
tu przemawiać ustami nauczyciela. Uczeń,  
jakich krocie znaleźć już można za dni  
naszych na świecie.



3/4  
5/6

nie e awel wnanaj drowca wleci w  
piazoy i Wobajo on jawo farmy krowy  
lekonio z Szir ogwio, wozplokusa  
on kowu . kowia w u i i w i w i w i w i  
tu przewiazob uacami nawozycielu. Uozob,  
takim krowie kowiole tu wozob na dui  
nawozob na kowiole.

312  
312



452877

D. 2006/73



J e s t t o g ł o s  
s z u k a j ą c e g o  
k t ó r y t u  
u s ł y s z y c i e .

The Great National Council of the  
People of the United States  
has decided to accept the  
offer of the Government of  
the United States to purchase  
the land on which the  
National Academy of Sciences  
is located in Washington, D. C.  
The purchase price is \$1,000,000.  
The land is to be used for  
the purpose of a National  
Academy of Sciences Building.  
The purchase price is to be  
paid in installments over a  
period of ten years.



443254  
118

1. 1000/10

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

**I n f e r n o**

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

9/10

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

Wszystko jest możliwe, jeśli tylko chcemy.

I n t e r n e t

1910

M r o k wokół mnie, i c i e m n o ść  
pełna grozy !

Gdzież znajdę Ś w i a t ł o ! ?

Gdzież znajdę bodaj p r o m y k Światła ? ! ?

Gdzie mi się ukaże n a j d a l s z y

choćby jego o d b l a s k ? ! ?

Ach, pogroźzon jestem w c i e m n o ść

i nie mogę znaleźć drogi, która by mnie

z tego mroku wyprowadziła ku Ś w i a t ł u !

x

Lecz, czy ś w i a t ł o i s t n i e j e ? ? !

x

Na to pytanie usłyszę jedynie o d p o w i e d ź  
p i e k ł a, tak oto brzmiąca :

" T y g ł u p c z e z a r o z u m i a ł y ! "

Z c i e m n o ść ci zrodzonyś a przeznacze-

nem twym jest w c i e m n o ść ci tej spę-

dził tę krótką chwilę swego żywota; - żali

jeszcze nie widzisz, iż twoje sny o Świetle

są tylko zwodniczą igraszką twych własnych

pragnień ? !

Płonne będą wszelkie twoje wysiłki i nie

ładź się, iż dane ci będzie znaleźć Światło !.

x

Ach, więc światło jest k ł a m s t w e m ? ? !

U w e k w e n t i n i e , l o i e m n o 4 4  
D e f i n e G r e e n !

U n d e r t h e n a m e o f t h e  
G e n e r a l M a j o r G e o r g e H e n r y  
U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y

U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y  
U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y

x

U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y

x

U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y

U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y  
U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y  
U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y  
U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y

U n d e r t h e n a m e o f t h e

U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y  
U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y

x

U n d e r t h e n a m e o f t h e  
C o m m a n d e r G e o r g e H e n r y

więc kłamstwem jest wszelka n a d z i e j a  
znalezienie kiedykolwiek ś w i a t ł a ? ! ---

więc kłamstwem jest we mnie samym to ,  
co mię ciągnęło ku ś w i a t ł u?? ...

Niech będzie przeklęte to kłamstwo , co tak  
szederczo zadrwiło ze mnie !

Niech będą przeklęte bezmyślne urojenia  
co pozwalały mi śnić o z d y b y c i u tego,  
czego nigdy zdobyć nie podobne ! ! !

Dobrze już byłem umęczonym niewbnikami włas-  
nych urojeń !

F r e c z odtąd z tymi, którzyby jeszcze  
chcieli mówić mi o " ś w i e t l e " !

Chcę być mądrzejszy od tych, co marzą  
jeszcze o spełnieniu pragnień swych !

Ocknałem się wreszcie z tych marzeń i pozna-  
ję siebie jako zrodzonego w ciemności na krót-  
kie bytowanie zanim mnie ciemność znowu naje  
pochlonia ! . . .

Niech zamrą we mnie skargi na mój los !

Nie będę już usiłował wyrwać się z ciemności !  
Odtąd chcę się pograżyć we wszelką wroczną  
roznustę, jakiej mi ciemność może dostarczyć !

O bądź uwielbiona ciemna nocy niewiedzy,  
która umiesz ukryć dobrotliwie przed moim okiem  
to, co by mię mogło p r z e s t r a s z y ć !





W ciemnościach , z których powstałem, chcę stworzyć sobie bezpieczne ciemne bytowanie , którego nie zakłóci żaden światło ! ...

X

Ale gdy przeklinam wszelkie światło i oddaję siebie na władzę ciemności , wkrada się w me słowa i maćci je i n n y jakiś głos, który we mnie przemówić pragnie ...

Wszakże nie zwiedzie on mnie !

Czuję to ; - chce on mnie skłonić jakimiś bzduratwami, abym ja, co stałem się wreszcie ciemny , złamał swe ślubowanie złożone ciemnościom .

X

Chcę jednak tego posłuchać i sobie samemu dowiedzieć wobec niego , iż nie jestem już tym, kogo zwieść można ! ...

A więc niech mówi !

słucham ! ...

X

Ach, to co słyszę jest mi aż nambyt dobrze znane!

Z góry już muszę ten głos wymiać !

Mówi mi o dawnych dniach; o świętych czasach zbożnych złudzeń młodości , kiedy to mówione mi o kimś, kto sam jest "Miłością" ! ..

I tego , którego żadne imię nie jest

W ciemnościach, z których powstają, choć  
stworzył sobie bezliczne ciemne wyjątki,  
które nie zakłócają żadnego z nich...

X

Ala gdy przeklinam waszkie białe i od-  
je sobie na wieki ciemności, wraca się w na-  
stawa i mać je i n y jakis głos, który we-  
mie przemówi, przynie...  
Wszakże nie wieciecie on wie!  
Czyż to? - choć on maie skroń jakimiś  
badawstwami, aby ja, co stać on nie wrzocił  
o i e m n y, kłamci owe hipowantje skroń oie-  
nopolon.

X

Choć jednak tego p o a i n o b i ebie  
wzajemnie w i e b w o d e n i e, i s n i e j e-  
tas tuż tym, kogo wieciecie w o n a ! ...  
A więc nigdy nie!  
słucham! ...

X

Ach, to co a z y a z y jest mi za niezbyt  
dobrze znanej!  
Z e b y y tuż muszą ten głos wyjątki!  
Nówa mi o dawnych dniach; o przelocie  
czarach spójnych zniżach nieobedi, kiedy to  
mówiono mi o kimś, kto sam jest "Mischel"!  
i... które będą takie nie jest

godne nazwać, chce mi ów głos przywieść na  
pamięć, która go chętnie miała w zapomnieniu..

O g ł u p s t w o n a d g ł u p s t w a m i !

X

A przecież czuję jakieś skrępowanie,  
którego odgadnąć nie umiem . -

Niepojęte jakieś u c z u c i e chce  
się we mnie znowu poruszyć; - co niegdyś  
odczuwałem, gdy starałem się z b l i ż y ć  
w M i ł o ś c i d o T e g o, o którym  
mówiono, że s a m jest "M i ł o ś c i ą" ...

Jak mam sobie wyjaśnić to u c z u c i e,  
które tak pragnie p o w r ó c i ć do mnie,  
chociaż od dawna wyrzekłem się go gwoli  
p o z n a n i a ? !

Ach, czyż skazany jestem, na to, abym po-  
został g ł u p c e m zmuszonym wiecznie  
k r ą ż y ć się w kółko we własnych wnio-  
sach ! ? !

Dopiero co zerwałem najdolezalszy o w o c  
swego p o z n a n i a, a ~~on~~ chwytą mnie to  
n i e u c h w y t n e i chce mi owoc ten  
w y d r z e ć, zanim go skosztować zdołałem...

Czyż mam na nowo pograżyć się w z w ą t-  
p i e n i u, gdy właśnie sądziłem, iż zdo-  
byłem pewność ? ! ?

X

Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...

X  
A przecież czuję jakiegoś...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...

Wiesz, czyżbyś...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...  
Kocham cię, choć mi się wydaje, że nie jesteś dla mnie...

X

Straszliwa to pewność, a przecie wydawała mi się l e p s z a niż wątpienie. - -

Co jednak może dać mi to uczucie ?

Jako dojrzały owec pozania zdobyłem tę pewność, iż tylko ciemność mi została i że nic innego czekać mnie nie może, gdyż s a m z ciemności powstałem ...

A przecież to u c z u c i e od którego, jakem sądził, dawne się wyzwoliłem, teraz oto usiłuje we mnie samych posłać zamęt. -

I n n e g o jest one rodzaju niż c i e m n o ść , której dopiero co ślubowałem ...

O, gdybym umiał poznać to, co zeń poznawać można choćby to miało swój początek w dawnych b a j k a c h d z i e c i n n y c h !

I jakkolwiek temu uczuciu z k o ż y c z y k , b y ł , nie daje się ono o d s t r a s z y ć !

I mimo iż zwalczam je orężem swego p o z n a n i a ; u ł m i e r c i ń s i ę nie daje. -

Gdyby ciemność było wszystkim, co mi dane, jakżeby to u c z u c i e mogło się we mnie znaleźć ? \*

To u c z u c i e, którego doznałem ongi, kiedyś rozmyślał o T y m, w kogo wierzyłem, o którym mi mówiono, iż jest " Miłobcią" ...

Straszliwa to prawda, a przecież wyda-  
ła mi się i z nią zapamięta...

Co jednak może dać mi to uczucie?  
Jaka dziwna twój rozumieś zdołał być  
pawność, iż tylko ośmiemsi mi została i że  
nie innego czekać mnie nie może, gdyż z a m  
a ośmiemsi powstaniem...

A przecież to u o z u o i e d którego,  
jakim sądził, dawno się wywołaniem, teraz oto  
należy we mnie samym posiadać kandyd.

I n n e g e jest one rozbijać nie o i e m-  
n o b o , której dopiero co się powstanie...  
O. Gdybym miał pragnąć to, co jest poznania-

wał można chęć to mi nie awol powstaniek w  
dawnych p a j k a c h d a i e o i n y e h i

I jakkolwiek tam uczucie z i o a y o z y d  
p y k , nie daje się ono o d a t a z a z y b i  
I mimo iż kwiatom je o r e k a n a w e g o p o a -  
n a n i e ; u d a m i e r o i b i e n i e d a j e -

Gdyby ośmiemsi było wyjątkiem, co mi dane,  
jakichby to u o z u o i e m o g i e s i e w e m i e  
znalazło? \*

To u o z u o i e , którego brzmieniem ongi,  
kiedy rozmyślał o T y m , w kogo wierzył,  
o którym mi mówiono, iż jest "Nikobola"...

Ach, obym był nie słuchał głosu, który  
w wątpleniu na nowo mnie pogrąża !

Zbyt wczesnie go wyś-  
miałam !

Zbyt wczesnie zeń zadr-  
wiłam !

x

Albo - miałbyż mi naprawdę coś do po-  
wiedzenia, czego całe poznanie  
moje powiedzieć mi nie mogło ? ? - - -

Gwoli pewności w ciemno-  
ściach wyrzekłem się szukania Światła . . .

Czyż to uczucie lepsze  
jest od takiej pewności ? ...

Nie jest to ciemność . a jednak  
za światło uznać go nie mogę . - -

Gdybym miał znaleźć Światło, musiałoby  
mi ono zabłysnąć w poznaniu !

A jednak perusza mnie już sama myśl,  
iż to odnowione uczucie mogłoby mnie  
do Światła prowadzić . . .

Czuję już : - przeczuję, iż  
bliiski jestem Prawdy . . .

x

Zaiste ! . . .

"Źródłem wszelkiego poz-  
nania Światła jest Miłość !

Tak mówi one we mnie.

x

ach, obym był nie śmiejąc się, który

w wątpieniu na nowo mnie porządek!

Nyż wesele nie było w d-  
mi i z m i

Nyż wesele nie było w d-  
w i z m i

x

Albo - miabyś mi naprzyknieć do tego  
wleczę cię, exco cisa panna  
moje powiedzisz mi nie mogę?

Gdyli powiedz mi w o i e m e  
e i e o n w r o k e m s i e z a n a l a d a t a  
Oczy to u ciebie i p a z e  
jest od takiej gwiazdy?

Nie jest to ci e m n o b e . a j e d n a k  
a b i e t i e u n a d o n i e m o g e .

Gdybyś miał znaleźć gwiazdę, musiałobyś  
mi one napisać w p e n n i u !

A jednak p e r z e z m i a j u s z a m a w i e d z i .  
i s t o o d n o w i e n i e u c i e m i e d y m i a  
do gwiazdy przeważnie...

Gdyż już - p r z e z u w a m , i s t  
p i l e k i j e s t e m p r o w y . . .

x

Z a i a e l . . .

"I b o d e k i e n w e s e l i k i e g o p e r  
n a n i a g w i a z d i a j e s t m i e d z i !

Tak mówi one wo mnie.



Jestem zgubiony ! !  
Oto upadam tarzając się w prochu .  
Przeklęty jestem, iżem przeklinał  
Światło ! . . .  
Sam na siebie wydałem  
w y r o k i . . .

X  
Nieszczęsna godzina, w  
której dopiero co w bluźnierczych słowach  
urągał Światłu ! !

X  
Niedawny bluźnierca, - czuję już,-  
niedawny zuchwalec - przeczuwam już,  
iż tylko w Miłobci zdobyć można Światło ! !

X  
O, głupio dumna pewnością z jaką mnie-  
małem osiągnąć poznanie ! ! !

X  
Zaprawdę : upewniam się teraz , cho-  
ciaż wy czuwam to jeszcze mętnie, iż  
wszelka pozorna pewnością poznania jest  
jeno głu potą przybraną mądrze w puste  
wnioski, o ile poznanie to, nie opiera się na  
Miłobci która jedynie może dać pełność ! !

X  
Przeciwko tobie bluźniłem, o wiekiuste  
Światło, umiesz bowiem kryć się  
przed każdym poznanie nie z Miłob-  
ci zredzonym !

Ozy mi tę zniewagę przebaczysz ? ?

1. Ostatek z wydatków  
na wydatki na wydatki  
na wydatki na wydatki  
na wydatki na wydatki

Wieloletni plan  
na wydatki na wydatki  
na wydatki na wydatki

Wieloletni plan  
na wydatki na wydatki  
na wydatki na wydatki

Wieloletni plan  
na wydatki na wydatki  
na wydatki na wydatki

Wieloletni plan  
na wydatki na wydatki  
na wydatki na wydatki

Wieloletni plan  
na wydatki na wydatki  
na wydatki na wydatki



Patrz, oto leżę na ziemi, jak drzewo  
wichurą zwalone !

Któż mię znowu podniesie i da  
mi się na leżycie zakorzenieć,  
jeśli nie Ty, który jesteś Miłością !

Wybaw mię, o Przedwieczny, z tych  
ciemności piekielnych,  
które mnie otaczają, jeśli język mój sam już  
nie wydał na mnie wyroku !

Ty, którego teraz odgaduję, którego teraz  
czuję, który sam jesteś Miłością -  
Jakże mógłbyś odtrącić mnie, którego widzisz  
gorejącego Miłością ? ?

O Wszechmiłujący, ratuj z ciem-  
ności tego, który splamił swe usta bluź-  
nierstwem ! ! !

x

Patrz, oto leżą na ziemi, jak drzewo

wielkie wywołane !

Króć miż knowa p...  
mi się nie...  
też nie ty, który jesteś...

Wybaw mi się, o Przeklony, z tych  
o...  
które maie...  
nie wydził na mnie wyrok !

Ty, którego teraz odgaduję, którego tenaz  
o...  
jakoś mógłbyś odtrącić mnie, którego władza  
gwałtownego...

O...  
n...  
niezłama ! ! !

x

Gdy leżał na ziemi białym strażaka  
W Z B A W I E N I E  
Wtedy sam jest K i z a b o i t a

Wszystko mi przyjdzie do głowy  
Wtedy, która nie w r a t e w e k a i t a  
Wszystko ciemności utracił głos swój,  
I jak przeszedł gdzieś odpadł od niego . . .  
Jeszcze nie nakrył się białym, lecz  
wiesz, że się już zbliży . . .

Jeszcze nie wyjechał z domu tylko w przebiegu  
Lecz wiesz, że wstał się już z domu z domu  
Oczekiwał się ci, którzy się stali z domu  
Jeszcze w białym z domu i z domu z domu  
Wszystko w przebiegu z domu z domu . . .

Oni wstali się w przebiegu z domu i  
wiele z domu z domu z domu z domu  
Wszystko w przebiegu z domu z domu . . .

Jeszcze nie na przebiegu z domu z domu z domu  
Tobie. - która to z domu z domu z domu . . .

Jeszcze nie z domu z domu z domu z domu  
Wtedy, więc z domu z domu z domu z domu  
Ciężko, że z domu z domu z domu z domu . . .

Oni wstał się w przebiegu z domu z domu z domu  
Wszystko na przebiegu z domu z domu z domu . . .

Oni wstał się w przebiegu z domu z domu z domu  
Wszystko na przebiegu z domu z domu z domu . . .

Wszystko na przebiegu z domu z domu z domu  
Wszystko na przebiegu z domu z domu z domu . . .

XLS

19/20

21

REAR VIEW

1950  
SIX

Gdym leżał na ziemi bwiadem straszego  
bluźnierstwa, wnet mię podniekles - Ty  
któryś sam jest M i ł o b i c i ą !

Zeskałaś mi pomoc w biadoli mojej : -  
pomoc, która mię u r a t o w a ł a ! -

Wnet ciemności utraciły grozę swoją,  
a ich mroczne żądze odpadły odemnie . . .

Jeszcze nie zabłysła mi światko, lecz  
wiem, iż się doń zbliżę . . .

Jeszcze wszystko dokoła tonie w poirece  
lecz wiem, iż ukaże mi się jasność Twoja . . .

Odnaleźli mię ci, którzy się stali jaśnie-  
jącymi w świetle Twoim i głosy Miłujących  
usłyszałem w najtajniejszej głębi swojej . . .

Oni wskazali mi właściwy kierunek : -  
zaiste dzięki Twoim Jaśniejącym znalazłem  
wyjście z ciemności !

Jeszcze ~~mi~~ na  początku drogi, która ku  
Tobie. - która ku Ś w i a t ł u prowadzi .

Jeszcze niewiele wiem jaka to jest  
droga; wiem jednak że doprowadzi mnie do  
Ciebie, do najwyższego celu mego . . .

Oto ufam Ci w osobie tego, kogob mi  
zeskał na p r z e w o d n i k a !

Za nim podążam krokiem, jakim mi iść  
nakazuje . . .

Zaniecham dróg, które pierwej zwałem  
w ł a s n y m i . . .

Gdym leżał na ziemi białym straszno  
bluźniarstwo, wnet się podniósł - W  
którym sam jest M i e d z i a !

Wszakże mi rozum w nich był meł : -  
głose, która nie u r a t a i -  
Wnet ciemność strachy głose swego.

A ich mroczne ślady obłąka  
Jeszcze nie zakryła mi dźwięk, lecz  
wien, iż się dół złoży . . .

Jeszcze wszystkie dźwięki tonie w pomimo  
lecz wien, iż wraże mi się Janusz -  
Gnaliśmy się o, który się stał Janusz

Jacym w dźwięku Twoim i głose Mijasz  
najwyższym w najtajniejszej głębi swojej . . .  
Oni walczyli mi walczyli kierunek : -

Wszakże dźwięki Twoim Januszem analizam  
wyjście z ciemności !  
Jeszcze na szczepie głębi, która in

Topie - która in B w i a t u przewodzi .  
Jeszcze niewiele wien Janusz to jest  
dźwięk; wien jednak że doprowadzi mnie do

Ścieżki, do najwyższego ożywu mego . . .  
Oto wien Oj w czasie tego, kiedy mi  
szedł na p r a w e d n i k a !

Za nim podążam krokiem, jakim mi się  
nakazuje . . .  
Znającą drogę, która pierwotnej szedł

w i a n y m i . . .  
21



Wiem, iż tylko mój p r z e w o d n i k  
potrafi mnie skierować na jedyną naprawę  
moją własną drogę ! - -

Jeszcze iść muszę w m r o k u, a sam,  
żadnego nie mam Ś w i a t ł a .

On tylko, który mię p r o w a d z i, zdoła  
w j a ń n i e n i u swoim rozpoznać błady  
mej drogi . -

Jakże miałbym nie być powolny temu, któ-  
regu poznaję w Ś w i e t l e z niego pro-  
mieniającym ! ?

X

O Ty, którego odgaduję, którego czuję ,  
którego jednak n i e z n a m jeszcze -  
jakże Ci mam codziennie składać dzięki, iż  
zesłałeś mi p o m o c z e Ś w i ę t e g o  
p r z y b y t k u Twego !

O, gdyby mi wcześniej, powiedziano , iż  
tylko M i ł o ś ć dać może p o z n a -  
n i e Ś w i a t ł a ! -

O, gdyby mi szepnięto w c z e ś n i e j,  
iż Ty, który sam jesteś M i ł o ś c i ą,  
zdołałeś pokród wraków wznieść sobie Ś w i ę -  
t y p r z y b y t e k Miłości ! - - -

Natomiast prowadzone mię do wielu świą-  
tych, a w k a ż d e j znajdowałem kapłanów,  
którzy głosili jakoby to była j e d y n a  
Twoja świątynia . . .

Wiem, że tyko mój przyjaciel  
potrafi mi tak skłonić na jedyną myślową  
moją własną drogę -  
Jeszcze tylko muszę w miarę czasu  
tego nie ma dla mnie.  
On tyko, który nie może być z tobą, abym  
właśnie nie miał w swoim rozumieniu  
moją drogę.  
Jakoś mi nie było powoli temu, kto  
tego szukał w świecie z niego pro-  
mieniującym?

X

O ty, którego odgaduję, którego czuję,  
którego jednak nie znam jeszcze -  
Jakoś ci mam ochotę skłonić do  
szczęścia mi pomimo twojej drogi  
przyjacielu Twojej!  
O, gdyby mi powiedział, powiedział, że  
tyko mi nie było doświadczenia z tobą -  
nie miałem dla ciebie  
O, gdyby mi powiedział, że nie ma  
nie ty, który sam jesteś mi przyjaciele,  
skłoniłbyś przede mną wiodąc do  
ty przyjacielu mi nie ma  
Najbardziej przeżyciem mi do wspaniałej  
ty, wkradając się do mojego serca  
któryś dzień, któryś dzień, któryś dzień  
Twoja przyjaźń...

Jakże mogłem się spodziewać, że o d n a j-  
dą C i e b i e, skoro wszędzie spotykałem je-  
dynie l u d z k i e mniemanie, w imieniu  
T w o i m wzniesłymi słowy s a m o siebie  
nadejście łączyła . . .

Jak mogłem przeczuwać - o Ty, który jes-  
teś M i ł o ś c i ą - iż mżna j e d n a k  
znaleść ukrytą wśród tych ciemności prawdziwą  
światylnię Twoją! - - -

D o b r z e n k r y ż e ł j a przed c i e-  
k a w o ś c i ą zuchwałych spojrzeń i przed  
zarozumiałością - p y c h ą, na które napoty-  
kałem się w kruzgankach łączy, gdzie ludzkie  
kanony dumnie głoszą jak Twoje łączone wzniesłe  
objawienie!

L i t o ś ć mnie ogarnia, gdy myślę o nau-  
kach tych zarozumiałców, którzy wzniesłe słowa  
m a d r o ś c i łączą z własną g ł u p o t ą  
i w T w o i m imieniu żądają dla s i e b i e  
s a m y c h c z c i, której k o n i e c nastą-  
nie wraz z końcem potęgi ciemności. . .

L i t o ś ć mnie ogarnia, gdy myślę o  
tych w s z y s t k i c h, co się tu przed nimi  
korza w tych c i e m n o ś c i a c h . . .

Moga to czynić w dobrej wierze zarówno  
rzadzacy jak i Rzadzani, lecz ten p o s i e w  
błądu, pod który wierni oracze wciąż nowe łą-  
bia bruzdy, dostarcza w ten sposób ciemnościom  
wciąż nowego p o k a r m u . . .

Także możemy się zgodzić, że o d n e j -  
 b e d i e i a, które uważa się spotykać je-  
 dyń w i u d a k i e m i a n i e, w i n i e n i  
 T w o i m w i e d z i e n i e m i e w o j e s t i e  
 n a d a j e c h w i e d z i e n i a . . . . .  
 Tak możemy przesuwać - e T y, który jas-  
 t o b k i e i e i e - i a w a n i e j e d n a k  
 a n a l i z e u r y t a w a r d t y c h c i e m n o s t e j p r o w i d z i a  
 d w i e t y n i e T w o j e i - - -  
 D o b r a e u r y t a e i a p r a z o i e -  
 k a w e d o i e a n a w i e y o n a p o z w a i p r a z e  
 a r a z u m i a k o s t o j - p y c h a, n a k t o r e n a s t a y -  
 k a t e n e i e w k r a g a n a c h b e l a t y c h, g d a l e i u d a k i e  
 k a n o n y d u n i a g i e n a z j a k T w o j e d w i e t e w a n i e  
 o t j a w i e n i e i . . . . .  
 L i t o b o n i e o g a n i a, g d y w y t i e n a n -  
 k a c h t y c h a r a z u m i a l o w, k t o r y w a n i e n i e s i e w a  
 n a d r e d o i e k o s t a w i a n a g i u p e t a  
 i w T w o i m i n i e n i u n a d a j e d i a e i e d i e  
 e a m y o h o c a o i, k t o r e j k e n i e n a s t a -  
 n i e w a n a k o s t o m p o t e j c i e m n o s t e j . . . . .  
 L i t o b o w i e o g a n i a, g d y w y t i e n e  
 t y c h w a n y e t k i e n i e, c o s i e t u p r a z e n i a i  
 k o s t a w t y c h o l e m n e k a i a c h . . . . .  
 M o g e t e o p a n i e w d o b r e j w i e z e k o s t a w e  
 p r a z a c y j a k i p r a z a c y, i e c z t a n p e a i e w  
 p i d a n, k t o r y w i e n i e i n i e g r a n e w o l e d n o w e s i e -  
 d i a p i r a d y, d e s t a r a z w t a n s p e s z e c i e m n o s t e j  
 w o l e d n o w e g o p e k a t u . . . . .

O gdyby mogli rzetelnie spośród tych, którzy orzą, sieją i znają rozpoznać jeszcze za dni swoich, iż naprawdę pomimo wszystkich ciemności można odnaleźć światło, można nauczyć się odróżniać dawną Mądrość od ludzkiego mniemania, które im samym przyświeca chwilowo najwznioślejszy sens mądrości! . . .

Ale i to bóg mię ogarnia również, gdy myślę o tych wszystkich, którzy sądzą, iż znajdują światło w myśleniu przez poznanie, któremu brak Miłości!

Oby i oni na równi ze mną skierowani zostali ku Miłości i w niej znaleźli kięrownicztwo, które jedynie prowadzi tu może. - - -

O jakże wielu widzę pogrążonych w nieku, dla których proszę o zbawienie!

Starają się o światło, lecz czynią starania tam, gdzie nigdy go znaleźć nie można . . .

szukają na błędnych drogach, a że tam nie znajdują, więc bluźnią . . .

Ow jednak, który stał się przewodnikiem moim, rzekł mi, że i oni będą kiedyś odnalezieni, gdy czas ich nadejdzie.

Proszę więc o to, aby czas ich rychło się wypełnił!

0 gdyby mogli x a t e l i n i z g e d r o d t y c h  
któży z r e s t a t e i n d r o p e n a b  
j e z z o z e z a d i e w e l c h i e k a p r a w d y g o m i e w a y  
a t k i e h o i e m n e b o i m o n a s t a n o w i e  
b w i a t e m o n a n o u z y b a i e o b r o n i e  
d a w n e m i e r a b e o b i n d u k i e k a m a n a t a  
k t o r e i m c a m y p r y w a n i a o b l i w o w e n a j m a n i e  
k o j e z y g a n a m e d r o d i . . .  
a i e i t e b o m i e o g r a n i z o w a n e  
e d y m y b i e o t y c h w a y t a k i c h k t o r y z a d a z e  
a n a t e d i n i e t e m u b i a n i u p r a z e p a r a d i a  
k t o r e m u p r a k t y c z n i e . . .  
O p y i e n i a n a r o w n i z e m a z k i e r e m a n i  
k a t a t i k u m i e i e b o i w n i e j a n a t e l i  
k i e r o w n i o c w a k t o r e j e d y n i e  
p r o w a d z i e m a z e . . .  
O t a k o w i a n u w i e d z p o z y c z o n y w m o k a  
d i e k t o r y c h p r e s s e z a w i e n i e i e  
z a t a r t a j e a l e o b i e d i e i o j a z  
o c y n i e a t a r t a n i e z a m e d a t a n i e b y e  
a n a t e d i n i e m a z e . . .  
z a m k a j e n o b i e d y e n d r o g a c h  
o t e t a m n i e k a n a t a n i u w i e d z i n i a . . .  
O j e d n a k k t o r y e t e j a t e j a z z e w e o  
n i k i e m o i e w i e k t o r m i e d i e n t p e d e  
k i e d y e t e n i e i e n t e n t e d y o z e z e  
k o n n e d a t a . . .  
P r e s s a w i e z e t o a b y c z a s i e h t y o b i e  
a i e w y p e d z i e i



Wszak nie jeszcze sam nie wiem z  
własnego poznania.

Najpierw sam uznany być masz  
jako ten, który dąży do poznania w Miłości!

Nie umiem jeszcze powiedzieć, czy osiągnę  
dużę czy małą, - czy coś wielkie  
go, czy coś nieznanego.

Ufam jednak temu, kogoś mi zeskął,  
wyczuwam bowiem w najtajniejszych  
głębokich swoich, że w nim Ty się objawiasz  
mej duszy i że on chce duszy mojej Ciebie  
objawić . . .

W jego Świstłości widzę już wiele z te-  
go, co jeszcze na inny sposób nie odsłania się  
memu własnemu poznaniu . . .

Oto niczego nie pożądam  
jak tylko tego co on duszy mojej blaskiem  
swoim rozjaśnia!

Oduczyłem się po żądaniu wiedzy  
i epuścił mnie dręcząca wola poz-  
nania . . .

Jedyną moją troską jest : trwać w  
Miłości, a wiem na pewno, iż kiedyś o-  
siągnę poznanie według sił swoich,  
o ile tylko niezmiennie wytrwam w Miłości.---

Zbyt wielką była przedtem nę-  
dza moja, abym znowu miał ulegać pędowi do  
poznania pozbawionego  
Miłości!

Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a

Wszak nie żałuję a m nie wiem a  
Wszak nie żałuję a m nie wiem a



Najpierw odpowiedziało mi przeczcucie,  
iż do najpewniejszego po-  
znania doprowadzić by mogło jedynie wew-  
nętrzne przeżycie w Miłości, iż Światło  
objawia się tylko w Miłości.

Po przeczcuciu zaś przyszło poucz-  
enie, a wiem, iż ten, kto mię poucza, prze-  
mawia do mnie słowami ust Twoich.

Zbyt jasne już mi się objawiła abym  
mógł wątpić jeszcze o jego Prawdzie!

X  
O wskuisty, Ty, co nam jesteś Mi-  
łością, w niezawodne pełno-  
mocnictwa wyposażyłś tych, których asyłasz  
jako pomocników człowiekowi, żyją-  
cemu w Miłości i pomocy pragnącemu!

Nie można ich nie poznać, chociaż wielu  
żądnych czci dla siebie samych usiłują w tych  
ciemnościach narzucać się w ich imieniu ...

Tyhh, których sam sobie przysposabiasz, by  
mogli nieść Twoją pomoc, jaką może przyjąć  
śmiertelnik, próżno by szukał wśród kroczących  
niby królowie w pysznych szatach  
wśród dymów kadzideł!

Nie można ich też znaleźć pomiędzy ty-  
mi, którzy w pstrej mieszaniny słów piśm  
starego dawnych tworzą naukę, wydał

Kajetan w podziemiach niemieckich

Is do n a t p o w i e s t a n o n e  
n a n i a b o r o c h i p y n a g i e j e d y n i a w o r -  
n a t u r n e g r e t o c y o w e w i l i o c i i s t a t i s t y c e  
o b j a w i a s i e t y l o - M i l i o n o w i  
T o p r o c u c i u n a b p r y s t a p o c a o -  
n i e, a w i e m, i s t e n, k t o m i e p o n o s z, g r a -  
m a w i a d o m i e s i o w a m i n a t y s t o n i  
K t o y t a n n o t u s m i e o b j a w i a s i e p y s t -  
n i e k w a t p i e t a n n o s o j e g o p r a c o w a n i a

X

O s t a t y k a, T y, c o n a m j a s t a n M i -  
t a b o l i a w n i e s t a w o d n e p a n o -  
m o n i t o r a w p r o c e s s i e t y c h, k t o r y c h n a w i a n a  
j a k o p o m o c i k w o s t o w i e r o w i a, s t a -  
c e n u w M i l i o n o w i n i e m e c y p r o c e s s i e  
N i e m o n a t o n i e p e n a l, c h o c i a t w i e l a n  
k t o r y c h o c a l i a n i e a l o d e s a n y c h n a j i s t w t y c h  
o l o w i e n i e c h n a j i s t a t y w t o n i a l e n i u ...  
T y c h, k t o r y c h s a n a b o l e p r a c o w a n i a, p y  
n a j i a l o d T w o j e p o m o c, j a k n o s z k r a j e  
i n t e r n a t a, p r o c o s t y s a u k a t w i e d t r o s t o c y c h  
n i d y k r o t o w i e w p y n a n y c h a n a t k a n  
w i e d o d d y n e k a d i e b i e i  
N i e m o n a t o n i e k n a i s t k o n i e d y t y  
n i, k t o r y w p a n i e j n i e s a n n y n i e w p i e m  
a t a t o d a w a n y c h t e o r a d n a n k o w i a t

wyjaśniającą, pod jakim W a r u n k i e m  
ten, kto nosi oblicze zwierzęce ludzkiego,  
może się dopiero wykazać jako c z ł o w i e k  
wobec siebie samego oraz wobec innych. - -

K r ó l e m i zapewne są ci, co  
służą T w o j e j mądreści !

P o u c z a j ą o n i , jak ze zwie-  
rzęcia ludzkiego stwarzasz stwarzasz  
sobie początek w W i e d z n o ś c i !

Zaprawdę o b e j ą s i ę o n i  
mogą bez p u r p u r y , a z ł o t e i  
g r o n o s t a j e n i e są tu potrzeb-  
ne do wykazania k r ó l e w s k i e j  
g o d n o ś c i wszystkim tym, którzy są  
godni powierzyć się ich p r z e w o d -  
n i c t w u . . .

" Królestwo " ich nie jest z tego  
świata, azekolwiek wszyscy tu na tym świe-  
cie noszą w sobie k r ó l e w s k o ś ć  
jako d z i e d z i c t w o , czyniące z  
w s z e l k i c h pozorów ziemskiej kró-  
lewskości jeno czołą maskaradę . - - -

Nie trzeba szukać potwierdzenia ich  
n a u k w s t e r o d a w n y c h  
p i s m a c h , przeciwnie piase te pozosta-  
ją m a r t w y m d o r o b k i e m deputy,  
aż jeden z tych, których Ty zsyłasz " g o y  
s i ę c z a s y w y p e k n i ą o b u -  
d z i s e n s dawnych wyrazów do nowego  
życia . . .

wyjąwszy, pod Janin W a r n k i a  
tam, kto niech szlachę i szlachę  
masz się bógom wyznać jako e a i e w i e k  
wobec siebie samego oraz wobec innych. -  
K r a i a i r a p a n e n a z o i , c o  
z i n a z w a j e j m a t r o b o j !  
T e o r a z i e n i i , j a k n e z w i e -  
r z e d o i n d y k t o r z e n i e m i e t w a r z a z  
s o b i e p o z e s t e w W i e c z n o s t i !  
Z a p r a w d z e o b e j d i e n i e  
n e g o b e z p r u t u r y , a z a t o i  
E r o n e s t a j e n i e n a s t u p o t e k a  
n o k o w y k a n i e K r a i e w a k i e j  
R e d a k t o r z e w z a k a n i t y m , k t ó r y s e  
G o d n i p o w i e r z y ł n i e j a n p r a w d z e  
n i e s t e m . . . .  
" K r a i e w a " j a n n i e j e s t k o s o g o  
p e l e t a , a z a k o n i e w z a g a j t u n a t y m d a l e  
o i e n e z a w a s o b i e K r a i e w a k o s o  
j a k e d a k i e d a l e t e w o z o n i e d z e  
w a k i e k i e n p o z o r o w z i a n s k i e j k r o -  
i a w a k o b i j a n o o c a z a n a k r a d z e . . . .  
A l e t r a d z e s a m a b p o t w e r z e n i a j a n  
n a z w a t a r e d a w a n o j  
p i e m o n i e p r a c i o n i e p i a m e t e p o z e s t e  
j a k r z e w i e m d a t e r z e k i e m d o p u l y  
a z j a d e n a t y m , k t ó r y m t y z a n e s z " R a z  
a l e o z a z w y p r a k t y k i e o b u -  
d a i a n a d a n y c h w r o z o w d e n o w e g o  
k r o t a . . . .

Dziękować ci pragnę w i e c z n i e •  
W i e k u i s t y, i żeś nie baczył na  
b l u ź n i e r s t w o moje i zesłałeś  
mi dostojnego o p i e k u n a z zastępu  
swych J a ś n i e j a c y c h !

W n i m poznałem M i ł o ś ć , która  
jedynie może poprowadzić mię ku Ś w i a t-  
ł u . . .

K u T o b i e, który nam jesteś  
Ś w i a t ł e m : który sam jesteś

M i ł o ś c i ą ! - - -

x

... of ...  
...  
...  
...  
...

...  
...  
...

...  
...  
...

...  
...  
...

...  
...  
...

...  
...  
...

...  
...  
...

...  
...  
...

**P O Z N A N I E**

On w roku 1930, którego dzień  
niepamiętam, jako w roku 1930  
w Poznaniu, w dniu 10 października  
zmarł w wieku lat 70, dnia 10  
października 1930, w Warszawie  
w wieku lat 70, dnia 10 października  
zmarł w wieku lat 70, dnia 10  
października 1930, w Warszawie

On w roku 1930, którego dzień  
niepamiętam, jako w roku 1930  
w Poznaniu, w dniu 10 października  
zmarł w wieku lat 70, dnia 10  
października 1930, w Warszawie

On w roku 1930, którego dzień  
niepamiętam, jako w roku 1930  
w Poznaniu, w dniu 10 października  
zmarł w wieku lat 70, dnia 10  
października 1930, w Warszawie

On w roku 1930, którego dzień  
niepamiętam, jako w roku 1930  
w Poznaniu, w dniu 10 października  
zmarł w wieku lat 70, dnia 10  
października 1930, w Warszawie

On w roku 1930, którego dzień  
niepamiętam, jako w roku 1930  
w Poznaniu, w dniu 10 października  
zmarł w wieku lat 70, dnia 10  
października 1930, w Warszawie

XXXXXX  
XXXXXX  
XXXXXX

SECRET

XXXXXXXXXX  
XXXXXXXXXX

05/05

P Z N V N Z P  
E T N V N Z P



Chwała Tobie, którego teraz  
znam, gdy pierwszej jeno przeczuwa b  
Ciebie mogłem . . .

Chwała Tobie, którego oto  
rozpoznaję w samym sobie, gdy przedtem jeno  
wierzy c' w Ciebie mogłem! - - -

Chwała Tobie, którego oto w  
najtajniejszych głębiach  
swoich odnalazłem, gdy pierwszej szukałem Cie  
na Zewnątrz!

X

Oto we mnie mam Ciebie same-  
go jako Twego Światła iskrę promien-  
ną Ciebie mojego Boga Żywego!

Oto wszelkie ciemności rozjaśniły mi  
się w Świetle Twoim!

Teraz widzę przed sobą drogę, którą  
przebyć muszę, aby kiedyś stać się w Kró-  
lestwie Twoim na nowo spłodzo-  
nym przez Ciebie; - aby naró-  
dzić się ponownie w Świetle  
Twoim! . . .

Ty, który sam się we mnie naro-  
dziłeś, będziesz rodzicielem  
moim; - wiecznie sam siebie we mnie rodząc  
i z siebie płodząc mnie w sobie  
ku wiecznie nowym narodzinom  
w Świetle Twoim!

Chwała Tobie, którego teraz  
znam, gdy pierwszy Janę przerażam  
Ciebie mojem . . .  
Chwała Tobie, którego oto  
rozpoznaję w całym świecie, gdy przedem Janę  
wielką, w świecie mojem! . . .  
Chwała Tobie, którego oto  
należy i ja i Ty i wszyscy  
swój obywatel, gdy pierwszy ankaem Cie  
na świat! . . .

X

Oto we mnie mam Ciebie i siebie  
Eo jako Twoje świat i jakę grama  
na Ciebie mojem. Boga i waga!  
Oto wszelkie etymologii rozstają mi  
są i światie Twój!  
Teraz widzę przed sobą drogę, którą  
przebyć muszę, aby kiedyś stać się w Kró-  
lestwie Twój na nowo zjednać  
nym przez Ciebie - aby narz-  
dzić się ponownie w światie  
Twój! . . .

Ty, który sam się mnie namer-  
dował, będziesz rodzić i sam  
mnie; - wieczna sam siebie we mnie rodzą  
i siebie siebie mnie w siebie  
ku wiecznie nowym narodzinom  
w światie Twój!

P o z n a n i e spłynęło na mnie z Miłości,  
którą Ty sam jesteś, Ty, z którym się  
oto czuję zjednoczony w najtajniejszych  
szych głębiach swoich!

M i ł o ś ć cudu tego dokonała!

M i ł u j ą c y zjednoczył się z Miłością!

W M i ł o ś c i spłynęło na mnie Światło!

X

O t o c i e m n o ś c i, otaczające wszyst-  
ko co ziemskie, r o z j a ś n i ł y mi się  
i mogę pogrążonym w mroku ukazać Światło!

Chcę wieści o Tobie, Wiekulisty, wszystkim  
Szukającym Ciebie, a wszystkim dążącym do  
Ś w i a t ł a, skoro już trwają w Miłości,  
mówić chcę o drodze do niego wiedzącej!

X

W M i ł o ś c i j e n o szczęście wasze!

W M i ł o ś c i j e n o zbawienie znajdzie-  
cie:

W M i ł o ś c i j e n o spłynie na was  
pewne p o z n a n i e!

X

Gotujcie się wszyscy, co ku Ś w i a t ł u  
dążycie, do wzbudzenia w sobie Miłości!

Tylko wówczas, gdy sami trwacie w M i -  
ł o ś c i, może was Miłość w i e c z y s t a  
obudzić do życia nowego! - - -

Dopiero gdy przebywacie w Miłości mogą  
was dosięgnąć Miłoścy, którzy w tych ciemnoś-  
ciach noszą w sobie j a ś n o ś ć Światła!



Oni sami zaiste są już w Miłości i tylko w Miłości dziękować są zdolni !

Tylko na Miłości opiera się cała ta siła Ducha im przekazana !

Zaprawdę : - potrafią oni znaleźć każdego, który żyje w Miłości i nie potrzeba ich przyzywać, aby być przez nich znalezionymi!

W Przeświśle, które same jest Miłością i jeno z Miłości wzniesła życie, we wszystkim co żyje, będzie im wiadomo, kto trwa w Miłości, i o żadnym z z owych nigdy zapomnieć nie mogą ! . . .

Kto jednak nie żyje w Miłości, temu na nic się nie zda wszelkie wołanie, prośbami, błaganie, gdyż jeszcze nie zabłysła jego Świezda. W Przeświśle, jeszcze nie dojrzał by go wprowadzić na drogę . . .

X

Bardzo wielu wołało, a nie zostali znalezieni, aczkolwiek sądzili, iż dawno są już przygotowani !

Inni jednak trwali w spokoju, a że znaleziono ich w Miłości, nadszedł niespodziewanie przewodnik i skierował ich na drogę . . .

Stroma jest w prawdzie ta śnieżna droga a przecie każdy wspinać się po niej może, kto odrzuci od siebie wszelką zbyt pewną w

Das sind die Worte des Herrn Jesus Christus  
in der Heiligen Schrift. Amen.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Wahrheit.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Liebe.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Gnade.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Hoffnung.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Barmherzigkeit.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Geduld.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Sanftmut.

Die Worte des Herrn Jesus Christus  
sind die Worte der Demut.

Zbyt pewną w w siebie wiedzę i baczny jeno  
na głos przewodnika, który z pewnością  
poprowadzić go wzwyż potrafi, o ile zna-  
leziony został w Miłości . . .

Nie łudźcie się jednak nadzieją, że kie-  
dykolwiek zdołacie sami znaleźć,  
dopóki was samych jeszcze nie zna-  
lezione/w Miłości !!! .

▲ znajdą was, skoro nieustannie trwać  
będziecie w Miłości !

x

Dzięki Ci składa całe jestestwo moje  
o wiekulisty, iżeb nie opuścił  
człowieka w ciemnościach !

Wszystkim żyjącym w Miłości  
zsyłasz pomoc swoją !

Wszyscy w Miłości trwający znaj-  
dą przewodnictwo ku Światłu !

x

Tyś jest Miłością, -

Ty Światłem,

które z Miłości żyją żyje !

Oto świadomie noszę Cię w sobie,  
znam Ciebie, jak siebie samego !

W samym sobie zjednoczonym jestem z  
Tobą, zrodziłem się we mnie dla mej duszy . . .

W świecie twoim wolno mi ogi-  
dać Twój majestat - rozzerknę mi oczy  
ducha mego . . .

Wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...

...i wszystko co jest w tym świecie...



Widzę Cię o Wiekuiste Praskwiatko,  
w Bycie samo dla siebie nieobjęte, - ale  
jako Praskowo w wiecznie siebie poj-  
mujące, . . .

Ukazujeś mi jak Praskowo wiecznie wypowiada  
" Człowieka wiekuistego " !

z ducha zrodzonego w i e c z n i e w  
D u c h u p r z e b y w a j ą c e g o .

Ukazujeś mi, jak duch człowieczy  
w tych ciemnościach jest jeno świadectwem  
owego " wiekuistego Człowieka, - Starca  
dni swych, - "Ojca" wszystkich Twoich  
Jakniejących . . .

Przezeń duch człowieka  
tej ziemi może pojąć Ciebie w sobie samym...

Przezeń zgotowałeś mi zbawienie ...

Przezeń zesłany mi zostałeś przewodnik.

x

Ty j e d y n i e j e s t e ś  
B y t u j ą c y !

Jako Praskowo objawiasz się  
dla siebie samego . . .

" W Człowieku wiekuistym  
ty tworzysz sobie objawienie Praskowa,  
i to objawienie prowadząc dalej, obja-  
wia z siebie całe hierarchie  
duchów wysokich aż do ducha ludzkiego tej  
ziemi . . .

Wszak die o Wieru...  
 w Dyle same die...  
 jako P r a k o w e...  
 m...  
 Ukazujac ni jak...  
 "Gawiazka..."  
 a ducha...  
 D u o n a p r e d y w a j a...  
 Ukazujac ni, jak...  
 w tym...  
 owego "Wielkiego..."  
 dal...  
 t a n i a...  
 Przechodz...  
 tej...  
 Przechodz...  
 Przechodz...

Wszak die...  
 jako P r a k o w e...  
 die...  
 "W..."  
 t...  
 i to...  
 w i a...  
 du...  
 niemi...

Pokój i stworzenie są w Tobie...  
Pokojem jesteś w Byciu swoim, jako  
twórcę wypowiedział się Prasałowo...

"Mężem i niewiastą" jesteś  
w Byciu swoim, o Ty, Praskwiatło  
wiekuiste, Ty, prawieczny Duchu Praw-  
dy, Ty, który sam jesteś Miłobcią...

"Mężem i niewiastą" wypowiedział  
Prasałowo . . .

"Mężem i niewiastą" jest  
Człowiek Wieczny . . .

X

Jedynie jako iskrę promienistą Światła  
Twojego mogę wytrzymać blask majestatu Twojego...

Tak oto jesteś ze mną zjednoczo-  
ny, jako mój Bóg żywy!

W tobie poznaję, iż owa Miłobć, którą  
Ty sam jesteś, żąda zawsze czynu i  
działania w mądrym spokoju . . .

Widzę, jak wszelkie poznanie bezowocne  
jest i bezwartościowe, jeśli nie ma oparcie  
w Tobie, który jesteś Miłobcią!

Ten tylko jest działającym w  
Miłobci, kto się wykaże czynnym  
Miłobci!

2  
Ty nie uznajesz lubiących wygody marzy-  
cieli, upajających się jeno uczuciami  
które nie mogą mieć żadnych następstw; - ta-  
bowiem siła twórcza, którą duch ludzki od

Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...

X

Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...

Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...  
Przebieg choroby i jej przebieg...

od Ciebie przejmuję, musi w d a l s z y m  
c i ą g u d z i ę ł a ć t w ó r c z o . . .

Kto innym pragnie o d d a ć, co sam  
otrzymał, ten otrzyma w i ę c e j - kto za b  
t y l k o d l a s i e b i e chce to za-  
trzymać, ten je utraci . . .

M ą d r z e działają wysokie moce Twoje;  
- a założone są w Twojej woli . . .

Jako słonce błę promienia swoje, tak Ty  
wysyłasz swe moce; nie są już one w Tobie,  
lecz Ty w nich jesteś przecie . . .

We wszystkich światach działają one jed-  
nakowo - i te ciemności również są pełne ich  
działania . . .

M i ł o ś ć jest ich najwnętrzniejszym  
prawem - temu jeno, kto trwa w M i ł o ś c i,  
mogą one służyć . . .

x

Zalate, duch człowieczy nie może się  
w y o d r ę b n i ć / o d e r w a ć / ze światła Du-  
cha - cokolwiek jest z D u c h a z r o -  
d z o n e, jednakim żywione będzie życiem.

Nierozsądny jest, kto postępuje tak,  
jakby możliwe dlań było o d k ł a c z e n i e  
się od całości ? -

Nierozumne jest wszelkie sążenie, które  
chce odrzucić wspólnotę ! -

od Ciebie przesyła, mam w d...  
 ...  
 Kto inny przynie...  
 otrzymał, tam otrzyma...  
 tyli...  
 trzymać, tam je utr...  
 w d...  
 - a...  
 Jakże...  
 wyjechał...  
 lecz Ty w nich...  
 we wszystkich...  
 nakonec...  
 ...  
 Mi...  
 prawem...  
 ...

...  
 ...  
 ...  
 ...  
 ...  
 ...  
 ...  
 ...  
 ...  
 ...

N i e r o z u m n y j e s t k a ż d y c z y n ,  
n a w e t s a m p r z e z s i ę w a r t e k c i o w y , j e ś l i s i ę  
n i e s t o s u j e d o p r a w a M i ł o ś c i j e d n o c z ą -  
c e g o w s z y s t k o c o d u c h o w e !

P e ł n o j e s t t a k i c h n i e r o z u m n y c h c z y n ó w  
w c i a m n o ś c i a c h !

O i , k t ó r z y ś n i ą w p o m r o c e , w y s n u w a j ą  
s o b i e w s n a c h o d e s o b n i o n e ś w i a t y - k a ż d y  
w e d ł u g ż y c z e Ń i p o ż ą d e Ń s w o i c h . . .

T a k o t o k a ż d y i c h c z y n m e r t w e j e s t  
t r u d e m - s i ł y ż y w o t n e n i e  
s ą z i c h c z y n e m z w i ą z a n e ! . . .

x

O w y , d u c h y l u d z k i e ,  
w c i a m n o ś c i a c h z r o d z o n e a  
ś w i a t ł a p r e g n ą c e , w i e d ź c i e , i ż w i e c z n e s i ł y  
D u c h a b ę d ą w a s z e m i s ł u g a m i , o i l e k a ż d y  
c z y n w a s z t r w a ć b ę d z i e w M i ł o ś c i !

O s t a t e c z n ą p o b u d k ą w s z e k i e g o  
c z y n u m u s i b y ć M i ł o ś c ' , j e ś l i c z y n  
w a s z m a s ł u ż y ć w y s o k ą p o m o c ą .

N a w y ż y n a c h d z i a k ą s i ł y  
D u c h a , k t ó r e w a m p o m o c n e b y ć m o g ą ; -  
t w o r z ą o n e p r z y c z y n y w s z e k i e g o  
d z i a ł a n i a w t y m z i e m s k i m ś w i e c i e . . .

T a m g d z i e o n e d z i a k ą , n i e s i ę g a w a s z e  
w o ł a n i a ; - t a m t y l k o i m e u k s c z y n u w a s z e -  
g o w z n i e ś ć s i ę m o ż e k u o w y m w y c z y n o m , o i l e  
p o c h e d z i z M i ł o ś c i ! . . .





Wysokie siły duchowe będą zawsze na  
u s ł u g i wasze, gdy czyn wasz będzie po-  
zostawał w h a r m o n i i z p r a w e m  
D u c h a opartym na M i ł o ś c i !

Wszystko co nie chce się zjednoczyć  
z M i ł o ś c ią / z c a ł o ś c ią w M i ł o ś c i,  
działa niejako w próżni; - nie  
z n a j d z i e s ię j e g o b ł a d u  
w k r ó l e s t w i e D u c h a !

Ach, wiele jest czynów uchodzących w  
umienieniu człowieka za " wielkie i mądre" -  
ale w Królestwie Ducha one jakby nigdy nie  
istniały !

P o z o r e m i c i e n i e m j e n t  
było ich działanie i tylko p o z o r e m i  
c i e n i e m mogą nadal za impuls służyć !

Nie z M i ł o ś c i były zrodzone,  
a tylko te, co się wywodzi z M i ł o ś c i, do  
M i ł o ś c i powraca ! . . .

x

Nie s ł a w a wielkich czynów  
toruje drogę ku światłu ; - jedynie czyn  
M i ł o ś c i zwycięża mroki !

M i ł o ś ć wyzwala z mroków śmierci;  
- przewycięża grozę światów podziemnych !

Gdziekolwiek M i ł o ś ć objawia  
się w czynie, tam znajdują p r z e w o d n i -  
c y tego, czymi krokami kierować mają . . .

Wszystkie sily duchowe beda zawsze na

naszym i wazne, gdy czyni wasz duchowy  
kontakt z hierarchia i z prawem  
Ducha i seryum na Nizoboi!

Wszystko co nie chce sie zjednoczyc  
z Wierzeniem i z Bogiem w Nizoboi  
i z Bogiem, dziala nieludzko w przyrodzie; - nie  
zrozumia i nie rozumie i nie  
w krolestwie Duchu!

Ach, wiecie juz czyz w niedozwolonych  
mianach odzwierca na "wielkie i krotkie"  
sly w krolestwie Duchu one jakby nigdy nie  
istniały!

Teraz jest to o ile nie jest  
tych ich dzialalosc i tylko o tym  
co nie ma w nich nie ma i nie ma!

Wszystkie sily duchowe  
i tylko to, co nie slyszal i Nizoboi, co  
Nizoboi powraca!

X

Wszystkie sily duchowe  
teraz groza ku dalszemu; - Jedynie czyni  
Nizoboi i zwolniamy!

Nizoboi i zwolniamy z krotkimi dzialaniami  
- przeszywa i groza dzialaniami!

Odzialek Nizoboi i zwolniamy  
sly w przyrodzie, tam dziala i z waznymi  
o y tego, czynniki kierowac maja...

Kierować go będą ku Światłu  
wiecznemu i ku owemu poznaniu,  
które jedynie daje pewność!

Z Miłości zrodzi się takie  
poznanie dla niego - w Miłości  
znalezionego! - - -

x

11th March 1914  
Dear Mother  
I have just received your  
letter of the 10th and was  
glad to hear from you  
and to hear that you  
are all well. I am  
well at present and  
hope these few lines  
will find you all the  
same.

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

**O B I E T N I C A**

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Wszystkim, którzy dali do Białej, wina  
ni obywateli, ni znajdy. a b a w i a w i

Faint, illegible text at the top of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

O B I E T T I S

SAVA

Wszystkim, którzy dążą do Światła, wolno  
si obwieścić, iż znajdują z b a w i e n i e i

Wszystkim, którzy żyją w M i ł o ś c i,  
mogę rzec, iż znajdują p o z n a n i e, które  
jedynie daje p e w n o ś ć !

Zbliża się oto czas s p e ł n i e n i a  
i czas ł a t w i e j s z e g o o s i ą g -  
n i ę c i a !

Zawsze przed zbliżaniem się takich  
czasów zdwojono bywa moc potworów ciemności...

Panoszą się ich panowanie; ryk ich budzi  
agrozę . . .

Ze wszystkich grobów i jam, wygrzebują  
na świat plugastwo; - zatruwają powietrze  
jadowitymi wyziewami . . .

T r w o g ę i p r z e r a ż e n i e  
sleją na kuli ziemskiej - brutalnie d e p c z ą  
wazelką n a d z i e j ę .

Lecz zaprawdę, dni ich władzy są już  
policzone; przez swe w ł a s n e okrucieństwa  
idą ku z a g ł ą d z i e !

Jeszcze nie zadławiły się zerem swoim;  
jeszcze ich żarłoczne krwawe paszcze pożądają  
b w i e ż e j g o r ą c e j k r w i . . .

Jeszcze dyszą rozdętymi nozdrzami -  
słychać jeszcze ich ryki w straszliwych ciem-  
nościach . . .

Wszystkie te sprawy będą do dalszego wzięcia  
mi obowiązek, iż wszystko z powrotem  
wysłanym, który był w tym celu  
nowy rzecz, iż wszystko z powrotem  
jednolite być musi i  
Zostanie się ono jako  
i inne i w tej sprawie  
nie jest  
Kwestia przedmiotowa jest  
ogólnie odwołanie przez nas powołane  
Kwestory są ich zamianami. Tak ich  
sprawy . . .  
Jeżeli wszystko będzie i tam, w tym  
na temat powołane - naturalne powołanie  
tablicy wyliczeń . . .  
Tymczasem i w tym  
tęże na linii zmiennych - powołanie  
zostanie w tym celu  
Lecy wszystko, dla ich wady  
policzenie; przy tym w tym celu  
i dla w tym celu  
Wszystko, co należy się w tym celu  
Jest to ich naturalne powołanie  
i dla w tym celu  
Wszystko, co należy się w tym celu  
i dla w tym celu



J e d n a k d n i i c h m a j ą s i ę j u ż k u k o h -  
c o w i i m o c i c h z ł a m a n a ; - w o s t a t n i c h s k u c z a c h  
u n i c e s t w i a j ą s i e b i e w ł a s n y m i ł a p a m i . . .

C z a s y s p e ł n i e n i a z b l i ż a j ą  
s i ę w r e s z c i e ; - n i e d a j ą o n e w i ę c e j k a r m i ę  
p o t w o r o m c i e m n o ś c i . . .

G ł o s M i ł o ś c i n i e b ę d z i e j u ż z g ł u -  
s z o n y , c h o ę p o t w o r y o t c h ł a n i w c i ą ż j e s z c z e  
s i e j ą w r ę d d u s z t r w o g ę . . .

Z d e c h n ą o n e n a r e s z c i e , a M i ł o ś ę  
n o w e s t w o r z y ż y c i e ! . . .

W t e d y k a ż d y s a m z n a j d z i e w s o b i e  
k i e r o w n i c t w o , o k t ę r e w o ł a ł w c z a -  
s a c h m i n i e n e j n i e d o l i , k i e d y g o ł z u k a ł n a  
z e w n ą t r z w c i e m n o ś c i a c h !

W t e d y , p o d n i a c h t r w o g i i p r z e r a ż e n i a ,  
k a ż d y z n o w u p r z y j d z i e d o s i e b i e ; a  
w M i ł o ś c i z n a j d z i e d r o g ę k u Ś w i a t ł u ? -

N i e z d o ł a ł a j e s z c z e c i e m n o ś ę  
p o c h ł o n ą ę Ś w i a t ł a ; i p r z e n i g d y  
p o c h ł o n ą ę g o n i e m o ż e . . .

B y ł o o n o j e n o p r z e z c z a s d ł u ż s z y u t a -  
j o n e , j a k e ż e m i ł o w a n o w i ę c e j c i e m n o ś ę n i ż  
ś w i a t ł o . . .

C h c i a n o p o z n a n i e b e z M i -  
ł o ś c i , a n i e w i e d z i a n o i ż w s z e l k i e p o w -  
n e p o z n a n i e t y l k o z M i ł o ś c i p o c h o d z i . .



Wzniesione się nawet bardzo wy s o k o  
wśród nieustannej c i e m n o ś c i i d o -  
m a c s n o się wszystkiego, co tylko w mroku  
o d n a l e ż ć się daje . . .

Umiano sobie n a d e r p o m y ś l e -  
w e radzić w ciemności, zdawało się, że bez  
błwiatła można się już obejść . . .

Grzebano się w odmetach c i e m n o ś c i  
szukając pokarmu, który służy jeno żyjącym w  
p o m r o c e . . .

Zdawało się, że o s i ą g n i ę t o  
b e z p i e c z e h s t w o i opanowane wszel-  
kie okrepności; i że potwory c i e m -  
n o ś c i są z w y c i ę ż o n e . . .

X

Ach, z w e d n i c z e to było z k u -  
d z e n i e, a ci co siebie tak szukiwali,  
n i e z d a w a l i s o b i e z t e g o  
s p r a w y !

Na cielskach smoków tańczyli tańce sza-  
lone - a grzbiety śpiących potworów za grunt  
b e z p i e c z n y uważali . . .

W nagłej depiere grozie poznali, co mieli  
pod swoimi nogami; - bestie do żeru zbudzone  
strząsnęły z siebie tańcerzy . . .

Tak doszli do przebudzenia, do prze-  
budzenia wśród ciemności; z biedaniem spogła-

Wszystko się nam udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem. Wszystko się udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem. Wszystko się udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem.

Wszystko się nam udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem. Wszystko się udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem.

Wszystko się nam udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem. Wszystko się udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem.

Wszystko się nam udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem. Wszystko się udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem.

Wszystko się nam udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem. Wszystko się udało  
i w końcu udało nam się  
zrobić to, co było naszym  
celem.

spoglądali wzajem na siebie - ich skargi be-  
lesne przenikały przez grube mury, jako wichru  
w górach żałosne wycie ! . .

Na czynże teraz mieli s t a n ą ć,  
skoro g r u n t który im służył d o t a ń -  
c a, z a c h w i a ł s i ę pod ich stopami!

Gdzież mieli teraz znaleźć p u n k t  
o p a r c i a, skoro wszystko, co uważali za  
niewzruszenie p e w n e chwiał się oto po-  
częło ? \* \* \*

Ach straszna to była niedola, nie wia-  
dome było gdzie i jak stanąć mocną stopą...

S w i a t ł o było przecie i s a  
d n i o w y c h bliskie tym w s z y s t k i m,  
którzy trwali w M i ł o ść c i - niedola innych  
dotknąć ich nie mogła . . .

Zaduch gnijących ciał wżerał się we  
wszystkie zmysły - jene tych, co w M i ł o ść  
c i żyli, nie mógł dosięgnąć . . .

L i t o ść ich zaiste nie miała granic,  
a potok złościwości opadał u ich stóp ...

Widzieli przed sobą piętrzące się nie-  
wymowną z g r o z ę ; - jak na w i d o w i s-  
k o patrzeli na s t r a c h y p i e k i e k . .

Cóż miała rzec ich dusza, widząc jak  
najwyższa godność ludzka niby lichy łachman

... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...

... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...

... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...

... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...

... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...  
... w tym czasie ...

lichy Łachman rzucena była na los przyodku,  
jakażby musiała być ich p o t ę g a, aby  
móc temu zapobiedz? . . .

Ciężarem był o d n i c h t e,  
co dla i n n y c h było tylko wesołą i g r a -  
s z k ą - w zwycięskim weselu innych wyczu-  
wali dech stęchlizny grobowej! . . .

N i e w i e l u tylko dażyło w tych  
czasach do sukienia S w i a t k a w M i -  
k o ł c i . . .

N i e w i e l u tylko w tych czasach  
poznało już m o c, jaką jeno M i k o ł c i  
daje . . .

N i e w i e l u tylko zrozumieć chcia-  
ło iż S w i a t k o żyje jeno z M i k o ł c i !

### X

Wszyscy i n n i w swawolnej rozpuście  
szukali niedorzecznego spełnienia swych bez-  
wstydných p r a g n i e Ń - że Bóg, o którym  
sami mówili, jakoby był M i k o ł c i ą słu-  
żył im jeno za pośrednika w ich ślepej n i e -  
n a w i ł c i . . .

Gdzie podzieli się ci, spośród nich,  
którzy niegdyś przynajmniej w s ł o w a c h  
opiewali M i k o ł c i ?

Gdzież byli owi, co ongi za dawnych  
czasów roili, iż p o g r z e b a l i wszel-  
ką n i e n e w i ' s ' c ?

From the above it is seen that the  
total number of specimens is 100  
and that the number of males is 50

and the number of females is 50  
The total number of specimens is 100  
and the number of males is 50  
and the number of females is 50

The total number of specimens is 100  
and the number of males is 50  
and the number of females is 50

The total number of specimens is 100  
and the number of males is 50  
and the number of females is 50

The total number of specimens is 100  
and the number of males is 50  
and the number of females is 50

The total number of specimens is 100  
and the number of males is 50  
and the number of females is 50

The total number of specimens is 100  
and the number of males is 50  
and the number of females is 50



Ach, u p a d ł y c z ł o w i e k z i e m -  
s k i w ciemnych poręczach swoich był zawsze  
niewolnikiem zwierzęcości ; - w głębokiem z  
z a m r o c z e n i u czekał się swą "g o d -  
n o ść c i ą l u d z k ą " a sroży się g e -  
r z e j niż każde i n n e zwierzę ! . . .

X

Wprawdzie liczni już przedtem wyruszy-  
li na poszukiwanie " Prawd y " .

Sądziłi, iż z n a j d ą w p o z -  
n a n i u p o z b a w i o n y m Miłości.

Ach, żaden z nich nie wiedział, iż  
istnieje p o z n a n i e i n n e g o r o -  
dzaju, które jedynie daje pewność --nie wie-  
dział żaden, iż sam s i e b i e pierwaj mu-  
siałby wypróbować, by mógł się zbliżyć kie-  
dyś do t e g o poznania, któremu matką  
jest Miłość ! . . .

X

Lecz t o t o nadchodzi czas s p e ł n i e  
n i a ; policzone są zaiste dni ciemności!...

Spójrzaj poza siebie jak daleko okiem  
sięgnąć możesz, p r ó ż n o jednak szukać  
będziesz początku dni ciemności !

Z b y t d ł u g ą t r w a ł y c z a s y mroku!

Ale oto nadchodzi ich koniec, a gdy się  
s k o t c z ą, żadna moc piekielna nie zdoła  
ich znów przywrócić ! . . .

X

... die ...  
... die ...  
... die ...

X

... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...

X

... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...  
... die ...



Wiedz oto, czasy spełnienia  
o wiele dłużej trwać będą, niż  
cały czas mroku niewiedzy!

X

Niewymownie długotrwały  
ten mrok!

Niekonczenie długi  
wydał się tym, którzy wierzyli w rychłe  
zawycięstwo Światła! ...

A przecież czas spełnie-  
nia, który oto nadchodzi, niewysłownie dłu-  
żej trwać będzie, niż poprzednie czasy  
mroku. . . .

X

W tych nowych czasach nareszcie  
otworzą się serca!

W tych nadchodzących  
czasach znajdzie nareszcie Miłobę  
serca rewarte, gotowe na jej pray-  
jęcie!

Wielu z tych, co na krótko przed  
tym niedawnym czasem śledwie wierzyło  
negli w Światło, kreczą już oto sercem  
niłującym ku poznaniu Światła.

Miłobę potrafiła zdobyć ich dla  
siebie - ciemności utraciły  
wszelką moc nad nimi! . . .

Wieder ist, es hat, es hat  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte

X

Die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte

X

Die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte  
die alte die alte die alte

Z dniem każdym coraz więcej  
Miłujących spotykać będziemy na  
jej drodze .

Zalście, ujrzymy ich na pewno wstępu-  
jących na tę drogę, prowadzonych przez  
przewodnika, z promien-  
nym ekiem kroczyć będą swoją drogą  
ku Światłu ! . . .

X  
Po nich poznają wnet i inni, że  
nie w podobnych wyży-  
nach królują Światło ! . . .

Oni są jeszcze uwięzieni w mroku i  
po omacku niepewnie szukają jeszcze owoców  
poznania z ciemności zrodzonych,  
spostrzeżają wkrótce, iż nawet mrok tego życia  
ziemskiego rozjaśnienia się dla  
każdego, kto żyje w Miłości, kto znalazł  
w niej poznanie Światła . . .

X  
Wtedy i oni, mrokiem zmęczeni, dojdą do  
Miłości !

I oni także dnia pewnego, w tych cza-  
sach spełnienia znalezieni będą w Miłości ! . . .

Zaprawdę i oni również przebywać będą  
w Miłości, w samych sobie znajdą prze-  
wodnictwo, które ich ku Światłu skierujeli .

Miłość wieki sta obudzi ich do ży-  
cia nowego ! . . .

Światło wieczyste oświeci ich, albe-  
wem żyją w Miłości ! . . .

W dalszym ciągu o tym w 1901  
M i k i o l o j o n e s t y k a b e d a t e m y n a  
t e j b r o s z e .

Zatem, niżej podane warunki  
teżych na te dane, prowadzonych przez  
przewodników, a przede  
mym, ekonomicznie będącej w tej chwili  
m i k i o l o j o n e s t y k a b e d a t e m y n a

Po nich poznaję wnet i n a i s t a  
nie w e d o b i o r o n y c h w y s t a  
n a e n k r o t e b i e t i e ! . . .

W tym celu, jakkolwiek w tym  
po omówieniu niepowinno być jeszcze  
w o z n a k i z c i e m n e b i t e r o s z e n y c h  
spostrożeń, które, jak nawet w tej chwili  
niektóre z nich, a i g d a  
kiedyś, kto żyje w M i k i o l o j o n e s t y k a b e d a t e m y n a  
w niej p o a n a i e b i e t i e . . .

x

Wtedy i oni, wrokiem zamocni, będą  
M i k i o l o j o n e s t y k a b e d a t e m y n a

I oni także dnia powstania, w tym  
sach spełnienia analizej będą w M i k i o l o j o n e s t y k a b e d a t e m y n a

Zaprawdę i oni również przetrwać  
d e w i k i o l o j o n e s t y k a b e d a t e m y n a  
według, które ich na dalszą akcję.

Niechże wiesz, że obudzi ich na  
o i n o w e y ! . . .

Wiesz, że w M i k i o l o j o n e s t y k a b e d a t e m y n a  
o i n o w e y ! . . .

x

Myle się i slyu! Wnawozaniata hnakta wy  
wepoy di, zibray raju walia, is w a a l-  
sle plesochel tu na riu! z y y a i d a  
a z w y a m e z a . . .

**W Y Z W O L E N I E**

Wpoki Indale slye na tej slyu! zowaw  
znajia sly i tacy, zibray wariataj wfaia  
p o a y wia d u i w i jowaw f - -

K w a z y jodak cho pomał K i z a b b  
i w sly! wualack d w i a t z w y p o w z o -  
a i z i s t a w p o h e t w a z k o i a m m e i  
f o i w i z y K w i a z a d i p o m a s a s i z y  
K i z a b b i

Kady kie pomał K i z a b b i d a i o -  
ki mly pomał d i a i e, jost h i b r a t m i d e -  
p l e s o c y, w w r e s u i a g e K i z a b b p o p r a t  
w a r i a t z h e l e t i m p o k w e d w i a t z w i . . .

Pod dale r y k e j a b y, is p o p r a t  
p r a s e t k i e i w a y z h e l e t i d i a t a d o  
h e l e t i . . .

V ten p o c h t w i d a z o i e h e l e t i w r e s  
w a r i a t i t r a s i k b e s t n a s i e, - h e l e t i w r e s  
m e n i e m o j a j u t d i a s i b i e w r e s s e m . . .

Ko, w i e u t r a y a j o w y h e l e t i e m i w  
h e l e t i s y k p l a w i e l e y h r a t w a r i a t i  
r u t h e t i e p e w e r a t i a t a l e t i - . . .  
w i l l e y K i z a b b i s l y w a l e t i . . .

THE FOLLOWING

2172



Mylą się i złymi tłumaczeniami znaków są  
wspany ci, którzy roją sobie, iż w s z e l-  
kie ciemności tu na ziemi z w y c i ę ż e-  
n e b y ł m o g ą . . .

Daremną jest ta walka;- noc grozy zaw-  
sze pozostaje na swoim miejscu ! . . .

Dobry ludzie żyją na tej ziemi, zawsze  
znajdą się i tacy, którzy bardziej ufają  
n o c y niż d n i o w i jasnemu ! - - -

K a ż d y jednak kto poznał M i ł o ś ć  
i w niej znalazł Ś w i a t ł o , p o m n a-  
ż a zaiste w p a ń s t w a c h c i e m n o-  
ś c i s i ł ę Ś w i a t ł a , p o m n a z a s i ł ę  
M i ł o ś c i !

Każdy kto poznał M i ł o ś ć i dzię-  
ki niej poznał Światło, jest dobrze zabar-  
pieczony, a przez niego M i ł o ś ć p o p r e-  
wadzi również innych ku Ś w i a t ł u ! . . .

Sam daje r ę k e j m i ę, iż napewno  
przezeń k t o b i n n y również dojdzie do  
Światła ! . . .

W ten sposób władze ciemności coraz  
bardziej tracąc będą na sile, - bestie mro-  
ku nie znajdą już dla siebie nowego żeru . . .

Te, co je utrzymuje przy z ę z ę z y c i u  
nawet gdy b p i ą, wysiewy krwi parującej,  
znikają z powierzchni ziemi: - n i e n a-  
w i ł b w M i ł o ś c i ę z a m i e n i ! . . .



Zapewne, przesycony jadem m u ł c i e m  
n o ł c i zawsze jeszcze rodzić będzie b e s-  
t i e j a d o w i t e, jednakże nie będą  
już one mogły k r w i ą zalewać globu ziem-  
skiego podobnie owym basyliaszkom, które oto  
zdechają . . .

P o t ę g a M i ł o ł c i człowieka  
z ł a t w o ś c i ą j e p o k o n a !

X  
Widzę n o w ą ludzkość, która chce  
się dopiero u k s z t a ł t o w a ć, a któ-  
rej znaki można już teraz odnaleźć ! . . .

Tylko t ę p a g ł u p o t e n i e  
r o z p o z n a j e jeszcze znak<sub>w</sub> tej nowej  
ludzkości !

Z m i e n i s i ę s t o p n i e w o  
oblicze ziemi ; - dopiero przyszłe pokolenia  
naprawdę będą się mogły r a d o w a ć t ą  
zmianą ! . . .

Kto dzisiaj szuka p o s z a n o w a -  
n i a, ten niech szanuje siebie samego dla  
przyszłości - może on rozjawni nrok dni naj-  
dalejszych, jeżeli zechce dzisiaj już żyć w M i -  
ł o ł c i ! . . .

X  
Przy całej p o t ę d z e tej Miłobci  
będzie jednak n o w a ludzkość zawsze świadomą  
m a g r a n i c m o c y s w o j e j ! -

Nigdy nie będzie reika, iżby zdołała  
o d t ą d z j e d n e c z y ć w w y s o k i e j

1. Die ...  
 2. Die ...  
 3. Die ...  
 4. Die ...  
 5. Die ...

6. Die ...  
 7. Die ...  
 8. Die ...  
 9. Die ...  
 10. Die ...

11. Die ...  
 12. Die ...  
 13. Die ...  
 14. Die ...  
 15. Die ...

16. Die ...  
 17. Die ...  
 18. Die ...  
 19. Die ...  
 20. Die ...

M i ł o ś c i   w s z y s t k o ,   c o   t y l k o  
na ludzkie oblicze! - -

A jednak nowa ludzkość  
bardzo mądrze potrafi ocenić w a r -  
t o ś c i ,   k t ó r e   o t r z y m a ła   w   s p u ł c i ą n i e !

Wszystko cokolwiek nie udowodni swej  
wartości w M i ł o ś c i ,   b ę d ą c i e   d l a   n i e j  
b e z   w a r t o ś c i   o w e !

W zwycięskiej p r a c y   d l a   s a m e j  
p r a c y   b ę d ą c i e   u m i a ła   z   w y c i ę ż a ć  
b e z   o r ę d z e j   r o z p r a w y   w s z y s t k o ,   c o   c h c i a ła  
o b y   s i ę   p r z e c i w -  
s t a w i ć   M i ł o ś c i ! . . .

" Z a s z c z y t "   d o c h o d z e n i a   s w o i c h  
p r a w   z a   p o n e c ą   m e r d u   u w a ż a ć   b ę d ą c i e  
z a   z d r o ż n ą   n i e d o r z e c z n o ś ć ! . . .

X

Jeno tych, którzy mordując do niej  
się zbliżają i w żą d z y   m e r d u   p o -  
k ą   j e j   z a k ł e c ą ,   o s t ą n i a ć   s i ę   b ę d ą c i e  
m i e c z e m ,   o   i l e   i n a c z e j   o b r o n i ć   s i ę  
n i e   b ę d ą c i e   m o g ła . - -

M i e c z a   n i e   d ł u ż e j   u ż y -  
w a ć   b ę d ą c i e ,   n i ż   t o   p o t r z e b n e   j e s t   d l a   o b r o -  
n y ! -

Nigdy nie będzie dążyć do takiej  
w ł a d z y   n a d   n a r o d a m i   k t ó r e   j e n o   p r z e z  
m e r d o w a n i e   l u d z i ,   m o ż e   b y ć  
u t r w a l o n a ! -

Nie będzie innym zazdrebnić ich  
n i e n i a ,   a n i   t e ż   s t a r a ć   s i ę   g w a ł t e m  
j e   z a g a r n a ć !

20  
 21  
 22  
 23  
 24  
 25  
 26  
 27  
 28  
 29  
 30  
 31  
 32  
 33  
 34  
 35  
 36  
 37  
 38  
 39  
 40  
 41  
 42  
 43  
 44  
 45  
 46  
 47  
 48  
 49  
 50  
 51  
 52  
 53  
 54  
 55  
 56  
 57  
 58  
 59  
 60  
 61  
 62  
 63  
 64  
 65  
 66  
 67  
 68  
 69  
 70  
 71  
 72  
 73  
 74  
 75  
 76  
 77  
 78  
 79  
 80  
 81  
 82  
 83  
 84  
 85  
 86  
 87  
 88  
 89  
 90  
 91  
 92  
 93  
 94  
 95  
 96  
 97  
 98  
 99  
 100



Klasę p e s e d i i w o d i z w i e r z e -  
o w a t a p i a m i a t a c z r a d o b o i - n a -  
m i e t n a z a d z e s a n i k n y w o i n e j  
m o c y s o c j e t n i . . . . .

x

Tak oto anjela się nawiązuje I u d z i e k n i a  
k a z a n i e s w i a d o m i e n a n o w y m d r a g o m . . . . .  
Człowiek n o w e j I u d z i e k n i a  
anjela w o d i e p r a w o d n i k i ; - b r a g i , p e k o -  
r e j k r o c z y p e d a n i e , p e d a d r a m i p r a z e -  
w o d n i k a . . . . .  
I u d z i e n e w i z p o r o d z a z y -  
e t k i c h n a r o d z w t e j z i e m i , p r o -  
w a d z a n i e b e d z e g r a z t y c h , k t o r y j e d y -  
n i e p r o w a d z i l i c h n o g a - g r a z d a l e k i c h p a -  
d a c o d z a r o z u m i a l e j s a m o w i l i n d r a k i j a .  
o a g o w y r a z e n i a i o d g r a z  
d l a c j e j g r y p e d a t n i . . . . .

Człowiek p e d a n i e n o g i z n a w r t a d z i  
o r z e w i e k o w i . . . . . k i z a n a t w e n i e a p i e  
g a w i n a t o r z e w i e k a n o w e -

E s t

Tak oto ci nowi ludzie będą nieustannie  
p r e p r o w a d z a n i e m i . . . . .  
Tak oto k o d e b e d z a t a k i e z a n a n i e  
d w i e k a , j a k i e j e d y n i e z b e d y m o z n a  
w M i k e l i . . . . .

x

Prawa nich d u o n o r z e w i e k o w y anjela  
n a r e z o z i e w y z w i e n i e . . . . .



S P E Ě N I Ě N I Ě

Faint, illegible text, likely bleed-through from the reverse side of the page. The text is arranged in several paragraphs.

57/58

SECRET

27/28

W tobie, o W i e k u i s t y, osiągnęłam  
S w i a t ł o ! . . .

W tobie, o W i e k u i s t y, ujrzałam  
działanie sił odwiecznych ! . . .

Ty wyzwoliłeś mnie z ~~XXXXXX~~  
okropności piekieł ;  
w tobie spłynęło na mnie poznanie  
światła i Miłości ! . . .

X

Ze zgrozą myślałam o dniu ponurym, kiedy  
to mogłam prze klinać Światło, iż  
nie tam było, gdzie go szukałam; z drżeniem  
ogładałam się wstecz i widzę, jak mnie głupie-  
go c i e m n o ś c i trzymały kiedyś w  
więzach swoich !

X

Dałeś mi znaleźć dzień przewo-  
dnika ! - wstała we mnie pewność, jaką  
tylko poznanie w Miłości dać  
może ! -

Stałeś mi się spełnieniem  
tęsknoty mojej - ty mój Boże Żywy,  
który nas jesteś Miłością ! - - - /

W tobie abudziłam się do życia;  
w tobie rozjaśnione zostały  
dla mnie ciemności ! - - -

W tej chwili, w której...

...

W tej chwili, w której...

...

Ty wiesz, że...

...

W tej chwili, w której...

...

X

W tej chwili, w której...

...

W tej chwili, w której...

...

W tej chwili, w której...

...

X

W tej chwili, w której...

...

W tej chwili, w której...

...

W tej chwili, w której...

...

W tej chwili, w której...

...

W tej chwili, w której...

...

S i e b i e p o z n a ł e m w t o b i e, o W i e -  
k u i s t y, a w s a m y m s e b i e o d n a ł a z ł e m  
C i e b i e ! . . .

G d z i e Ź j e s t g ł o s p i e k i e ł, k t ó r y  
p r z e d t e m o c h i a ł m i ę p r z e r a z i ć ? . . .

G d z i e s z j e s t m u ł o t c h ł a n i, w k t ó r y m  
s i ę k i e d y Ź n u r z e ł e m ? . . .

A p r z e c i e Ź - w i e l u j e s z c z e  
w i d z ę b ł a d z a c y c h w c i e m n o ś c i a c h,  
a t e c o m n i e s a m e m u c i e m n o ś c i  
r o z j a ś n i ł e ; o t c d l a n i c h  
o b c e j e s z c z e !

B ł a k a j ą s i ę j e s z c z e w b r ę d m r o k u i  
e m a c k i e m, s z u k a j ą s w e j d r o g i - s ł y s z ą,  
j a k m ó w i ę o Ś w i e t l e, a m o w a t a k a j e s t  
d l a n i c h b a j k ą z w o d n i c z ą ! . . .

A c h, a b y i d l a n i c h n a s t ą p i ł o w k r ó t c e  
s p e ł n i e n i e !

A c h, o b y i o n i r 6 w n i e Ź z n a l e ś l i n i e b a w e m  
Ś w i a t ł o w M i ł o ś c i !

X

A t o l i p r z e w o d n i k r z e c z e d o m n i e :

" N i e t r o s z e z s i ę o t y c h, c o ś n i ą  
j e s z c z e w c i e m n o ś c i.

I c h c z a s n a d e j d z i e t e Ź i d l a n i c h  
i o d n a j d ą s i ę w M i ł o ś c i !

U i e d l e p o z n a n i e w s o b i e , a w i e -  
m i e t y , a w u s t a w i e a d w a l e m  
G i e d i e . . . . .

G o s i e t j e s t g r o s z a i o r z e j k i e t y  
p r a c h e n a n o s i e n i e p r o w o z i t y . . . . .  
G o s i e t j e s t a n i e s t o n i e n i e , w k i e t y  
n i e k i e t y n a w i e t y . . . . .

A p r o c i e - w i e w i e t y  
k i e t y p i e t y w o c i e n i e k i e t y  
a t o c i e n i e a n i e o c i e n i e  
r o z i e n i e ; e t o d i e n i e  
o c i e t j e s t . . . . .

K i e t y a l e j e s t e n i e w i e t y  
e t o c i e n i e a n i e k i e t y w i e t y  
j e t k i e t y w i e t y , a n o w a t a t a t  
d i e n i e w i e t y . . . . .

J e t , o t y i d i e n i e n a w i e t y w k i e t y  
e t o c i e n i e  
j e t , o t y i d i e n i e a n i e k i e t y  
i w i e t y w i e t y . . . . .

X

A l e i j e t y w o c i e n i e t r a c e a n i e  
H i e t r a c e a n i e t r a c e . . . . .

J e t e n i e w i e t y .  
j e t t r a c e a n i e t r a c e i d i e n i e  
i d i e n i e a n i e w i e t y . . . . .

Daj to, co tylko dób mo ż e s z, nawet jeśli  
li nie umieją cenić daru twego !

Sam raczej troszcz się, by w tobie  
Ś w i a t ł o nigdy już nie zgasło !

Twórz p r z y r o s t Ś w i a t ł a pośród  
ciemności !

Pomnażaj jego s i ł ę przez c z y n  
i d z i a ł a n i e z Miłości !

Tak oto najlepiej pomożesz tym, co jesz-  
cze pozostają w ciemności !

W ten sposób będziesz mógł przyspieszyć  
czas ich p r z e b u d z e n i a !

X

Pełen ufności dziękuję temu, który mnie  
tak poucza . . .

W sobie samym odczuwam prawdziwość  
słów jego . . .

~~Pełen ufności dziękuję temu, który mnie  
tak poucza~~ Tak; nie d o r z e c z n o ś ć  
te oczywista, choć wyrwać innych z ich  
słów, póki nie są jeszcze d o o c k n i ę-  
c i a p r z y g o t o w a n i ! -

A wówczas i dla nich będzie pomoc  
bliska ! - -

S p e ł n i e n i e, jakie w Miłości  
osiągnie Szukający, przewyższa wszystko, ku  
czemu tylko wznieść się mogą najwyższe  
jego p r a g n i e n i a !

Das ist, so schön das es ist, das ist  
in die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt

Das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt

Das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt

Das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt

Das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt  
das ist die Welt, das ist die Welt



Co sądził d e l e k i a gdzieś ponad  
słońcami, znajdzie blisko w samym sobie!

W najtajniejszych głębiach własnych  
osiągnie w y z w o l e n i e ! -

W najtajniejszych głębiach jego, dane mu  
będzie s p e k n i e n i e ! -

X  
W Świetle przeżywa samego siebie, jako  
płód tegoż Świstka, - najtajniejsze głębie  
Ducha rozewrą się przed j e g o Duchem !

Osiągnie pewnosc swego wiecznego 1-t-  
nienią; - odtąd koniec tych dni ziemskich ;  
nie będzie już dlań końcem jego życia!...

N a w e życie znalazł w samym sobie,  
które trwa wiecznie, jako że z Wieczności  
pochodzi . . . .

Tam, gdzie pierwaj, gdy przebywał jest  
cze w aruku, chciały go zmylić niepokojąco  
pytania, znajdzie teraz tylko w samym sobie  
o d p o w i e d z i ! . . . .

Był wytrwał w nieustannej Miłości,  
a nikt nie zdoła mu wydrzeć wieńca zwycięstwa

X

W ostatnim dniu swego życia ziemskiego  
poczuje się pod dobrą opieką . . . .

Z padło ziemi w głęb. zawiedziony, XXXIJKK  
znajdzie wysokie krainy, gdzie się objawia peł-  
nia Ducha w hierarchiach duchów i wiecznie  
krocząc naprzód w owej szacie duchowej, jaką

Co sądził B a i K i m chciał gorzej  
- afektami, kładł blisko w samym kącie

W najtajniejszych kątach wspaniałych

całkiem w o l e n i e !  
W najtajniejszych kątach kładł, kładł

pedał a e f n i e i o !

W wielkiej głębi samego siebie, jak

głęboko szukał... najtajniejszą głębi

głęboko szukał się przez t e o Duchem !

Całkiem pewnie swego własnego

nie ma; - niech koniec tych dni kładł

nie pedał już dla końca jego życia...

N o w e życie kładł w samym sobie,

które trwa wiecznie, jak że a Wieszności

pochochł...

Tem, gdzie (dławił), gdy przesywał

o w mroku, onchły go zwylił niemożliwość

Wynika, kładł teraz tylko w samym sobie

o d p o w i e d z i e !

Była wyprawa w nieznanym kierunku

a n i t n i e doła mu wybrał własną wyprawa

x

W ostatnim dniu swego życia kładł

bożę się pod dobrą opieką...

z gładką skórą w głęboko kładł

na nie w hierarchii duchów i wieszności

krótko napisał w owej całej (duchowej), jak

jaką go "Ojciec" obdarzy, ujrzy siebie przechodzącego od poznania Światła ku nowemu Światłu poznaniu.

Odtąd nie przerzuci się już NIX dlań wieczność gestą zakłoną; - Prawda objawi mu się już podczas życia złaski ...

x

Jakżeby poznanie pozbawione Miłości osiągnięte w ciężkości mogła objawić mi kiedykolwiek przepych barw Światła ! . . .

Zaprawdę; niemądry i biedni są ci wszyscy, którzy zadowolają się jeszcze takim pozerem poznania !

więc czyn moje i działanie pragną być Hymnem chwałebnym dla ciebie, pragną złożyć dziękczynienie tobie, któremu zawdzięczam samego siebie !

Dziękować tobie, o Wiekulisty, słowami.  
zbyt małaby to podzięk ! - -

Jakaż światłość musiałyby zawierać w sobie słowa, aby godnie rozbrzmiały dziękczynieniem dla Siebie !

Byle wytrwał w nieustannej Miłości,  
a nikt nie zdoła mu wydrzeć wieńca zwycięstwa ! . . .

x

Jaka to jest ta "epidemia" w której  
nie przeszedłoby od poznania świata  
nowe w świecie poznania.

Ostatnie przesłanie dla tej chwili  
Wierzę, że to jest - Prawa objawi mi  
nie jest podobać się i nie wierzyć...

Jakże to jest i nie o podobieństwo  
Miejsc odwołanie w ciemności, gdzie objawia  
na kład kołówek, przepadł dla świata i  
Zaprawdę: nie ma tu i nie ma tu  
wzrostu, który odwołuje się do czasu takim  
po prostu poznania i

Widzę, co jest i dalsze przesłanie  
Hymn chwalebny dla Ciebie, wspaniałe  
niezwykłe, które w świecie  
nie ma się i nie ma

Bóg, który jest o Wierzę, świat.  
szukajmy, to jest to  
Jaka piękna ma być w świecie  
nie ma się, aby godnie rozprawić  
o i nie ma się i nie ma się  
Właśnie w świecie  
a nie ma się, aby godnie rozprawić  
szukajmy, to jest to

Zjednoczony ze wszystkimi chórami duchów  
co się w Mikołci duchowi memu ukazują, chcą  
sto ssu siebie napełnić M i k o ł c i ą !

Umarłem dla wszystkiego, com niegdyś  
za życie swe uważał; w Mikołci znalazłem  
ż y c i e ś w i a t ł a ! . . .

Tyś mię odmienić, gdyś zbyt głęboko był  
pograżony w p o m r o c e; - gdy jak drze-  
wo z korzeniem wyrwane leżałem na z i e m i,  
tyś mię p o d ź w i g n ą ł z u p a d k u !

Ty stałeś się nową karmią dla korzeni  
moich; Ty, byłeś kwieciem i owocem gałęzi  
moich ! -

Czego daremnie szukałem w czasie tęsk-  
nych nocy błądzenia mojego, to znalazł teraz  
Szukający w obfitości nieprzebranej ! -

Ukołła się cała tęsknota jego; / speł-  
niło się wszelkie jego pragnienie ! - - -

Siebie samego mu oddał - ty, s o n  
stałeś mu się s p e ł n i e n i e m ! - - -

W tobie objawiło mu się p r a ź r ą  
d ł o stawania się, prawieczną nadrobcą  
rozświetliła się dusza jego ! - - -

W Tobie, o Światło wieczne, resztkę  
nań o ś w i e c e n i e ! -

W Tobie, o wieczyste Mikołci, Szukający  
z martwych nowszak jako miłujący ! - - -

W Tobie, trwać będzie wiecznie w Świat  
le. na wieki przebywać w Mikołci ! - - -

Miłuję Ciebie o Światło Wieczności! . . .

x

x

x



## Spis treści

1. Inferno ..... str. 9
2. Zbawienie ..... 19
3. Poznanie ..... 29
4. Obietnica ..... 41
5. Wyzwolenie ..... 51
6. Spełnienie ..... 57

65/66



1. ... ..  
2. ... ..  
3. ... ..  
4. ... ..  
5. ... ..  
6. ... ..





K O P I E C

Biblioteka Główna UMK

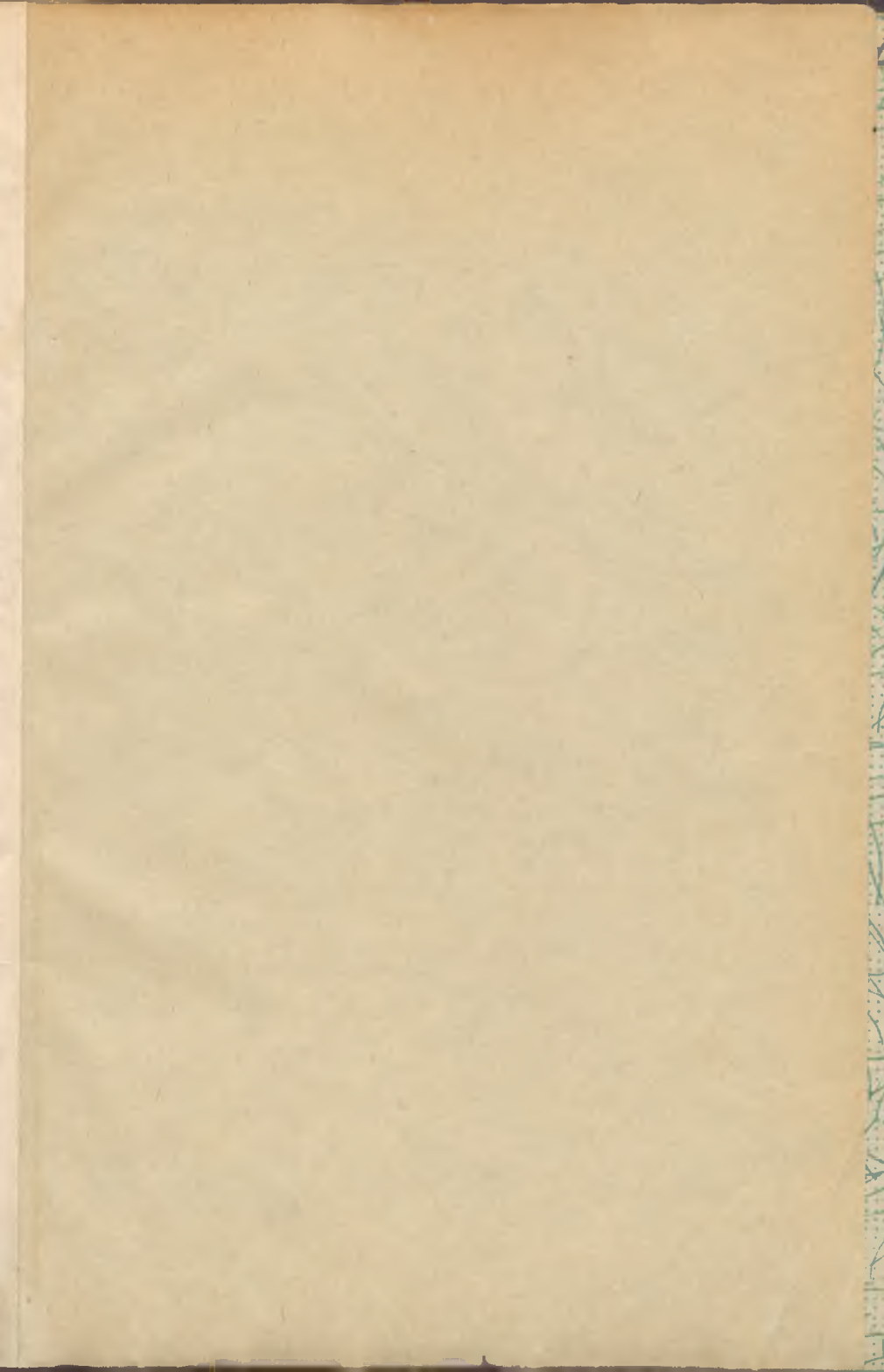


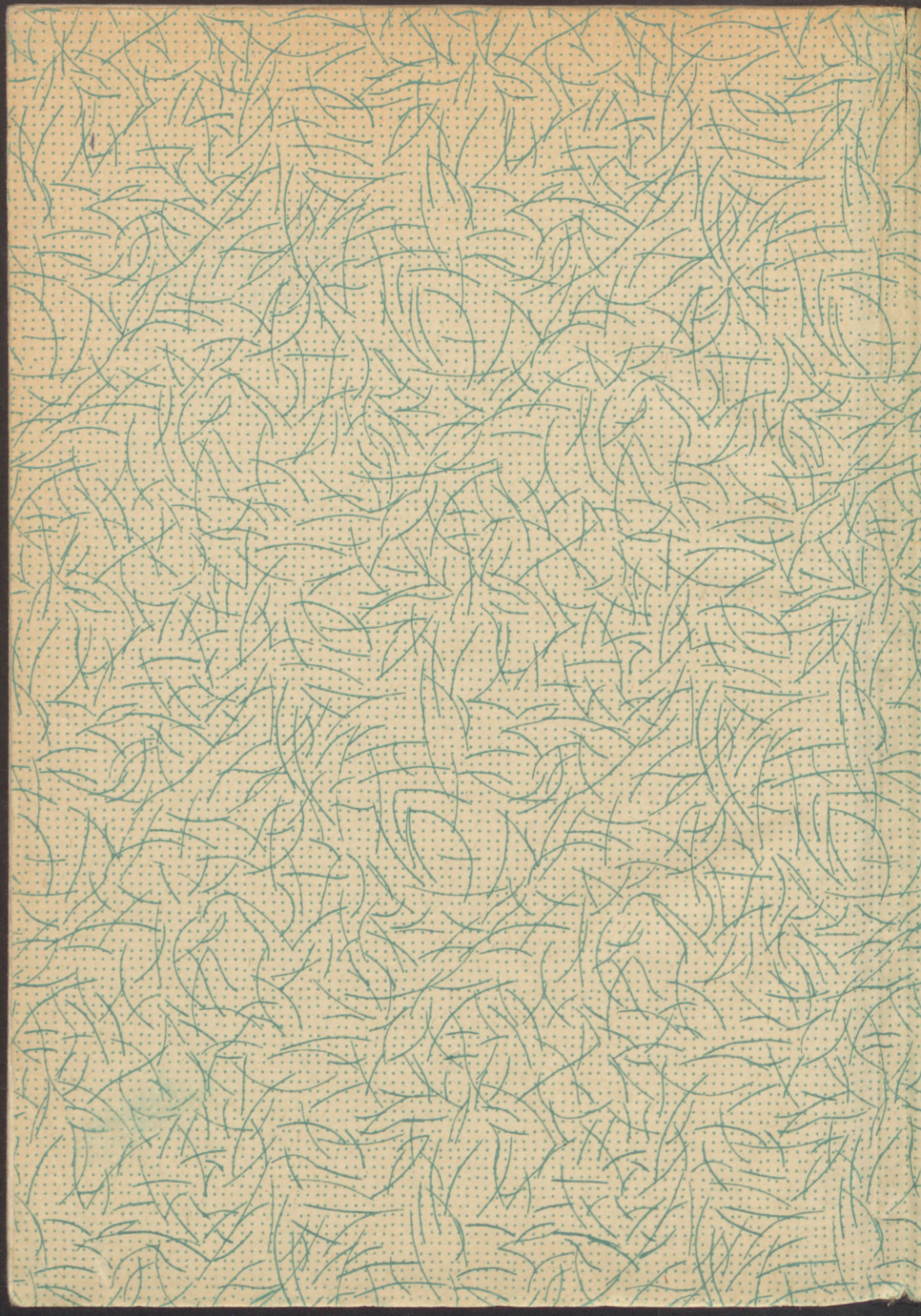
300020501798

CONTR

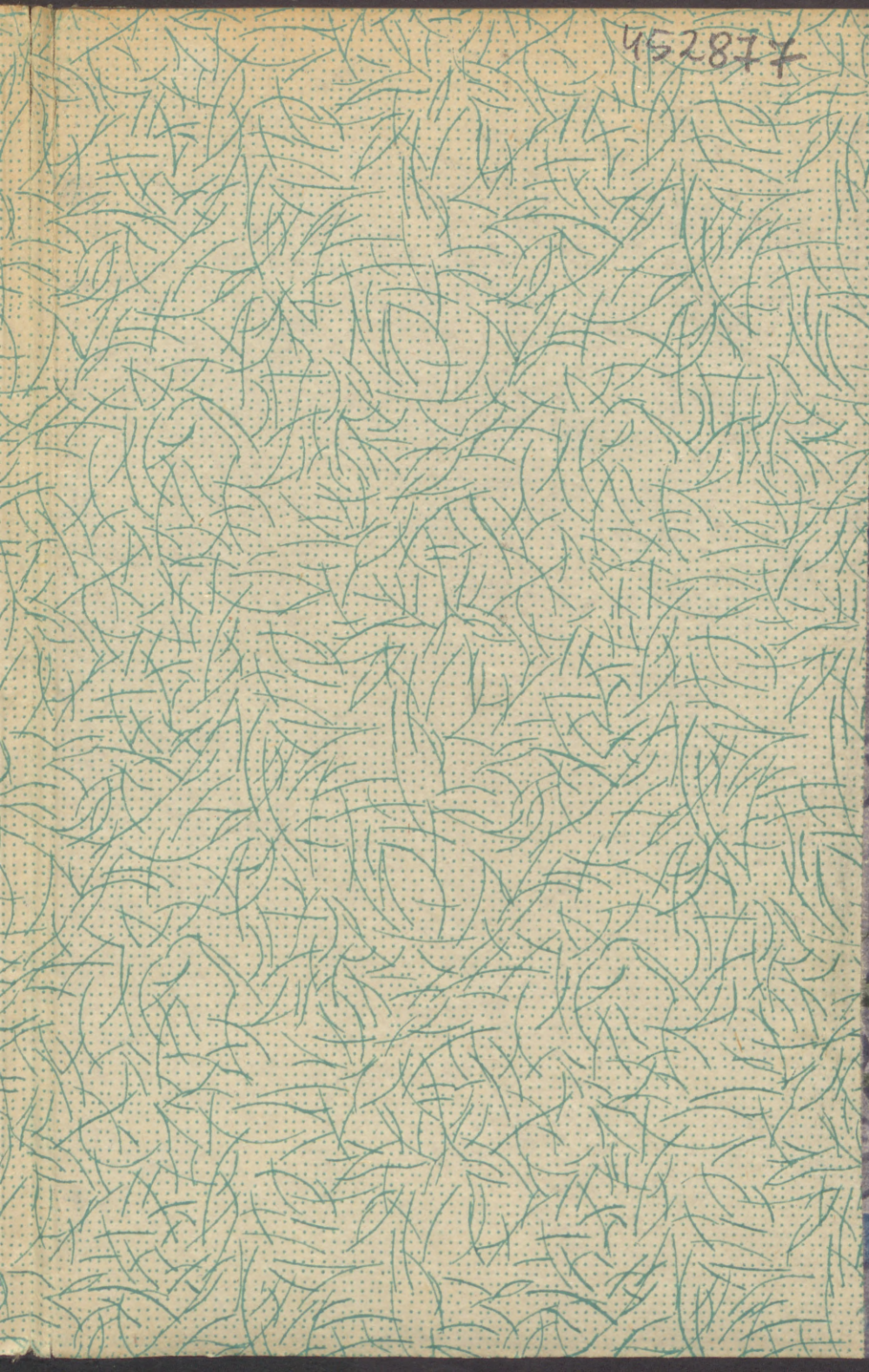


2





452877



Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

452877

